

PRZEWODNIK

GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

WSZYSTKO DLA MLECZARSTWA tylko ALFA-LAVAL

Nasiona

kwiatowe
warzywne
pastewne

Drzewka

narzędzia
środki
chemiczne

poleca Hodowla i Skład Nasion
Bracia HOSER Warszawa
Al. Jerozolimska 45.

Cenniki bezpłatnie wysyłamy w każdej zamówionej ilości.

Niezbędne w każdym gospodarstwie ogrodowym

Siewniki i wypielacze Haka

poleca po niskich cenach **E M I L F R E E G E**

Kraków, Lubicz 36/38

Cenniki na żądanie bezpłatnie

PSZCZELARZE

Wszystkie narzędzia pszczelarskie nabędzie najtaniej
w firmie **PSZCZELARZ i OGRODNIK**,
Warszawa, ul. Złota 4.

Zamieniamy wosk na węże. Wysyłka cenników
i okazowych numerów miesięcznika „Pszczelarz Pol-
ski i Ogród“ bezpłatnie.

WAPNO NA ROLE—WIĘKSZY PLON W STODOLE!

Wapno nawozowe wysokoprocentowe, wapno budowla-
ne o najwyższej wydajności, kamień wapienny

polecają

Zjedn. Zakłady Wapienne „WAPNORUD“ S.A. w Rudnikach,
Zarząd w Warszawie, Trębacka 15, tel. 611-04, 337-99

MORELE

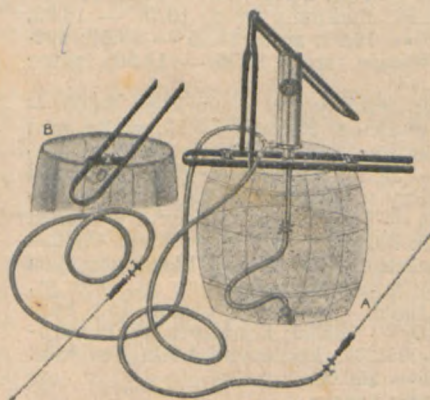
krzewy 1—2 letnie silne, zdrowe w kilkunastu odmianach

poleca ZARZĄD DÓBR KROŚNIEWICE
poczta Krośniewice k/Kutna

Jeżeli aparat — to tylko marki »MUBIS«

APARATY gwarantowanej jakości marki „MUBIS“

uznane zostały za najlepsze ze znajdujących się na rynku
fabrykatów.



Znak fabryczny
z napisem
„MUBIS“

na aparacie to
gwarancja, że
opryskowanie bę-
dzie skuteczne,
że pieniądze wy-
dane na aparat
wielokrotnie się
zwrócą w postaci
obfitych plonów.

Do nabycia

we wszystkich składach nasion i narzędzi ogrodniczych,
syndykatach i spółdzielniach rolniczo-handlowych.

Pełna gwarancja za jakość materiału
i dobre działanie każdego opryskiwacza

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
„MUBIS“ Inż. Niepołomski i S-ka
Spółka z ogr. odp. w Warszawie.

V 1169/84/86

BIBLIOTEKA
UMC
BIBLIOTEKA

SPRAWOZDANIE TARGOWE

1. ZBOŻA I PASZE:

W ciągu tygodnia ubiegłego na wszystkich światowych giełdach zbożowych panowała tendencja zniżkowa. Wobec ogólnej tendencji, ostatnia zniżka obejmująca wszystkie rynki zboża, jest dowodem, że spadek cen nie został zahamowany.

Rynek krajowy oderwał się od rynków światowych, ale tendencja u nas jest taka sama jak za granicą, to zn., że w porównaniu z cenami na początku kampanii obserwujemy ciągle spadek. Najwięcej stosunkowo obniżyły się ceny jęczmienia browarnego i pastewnego skutkiem małego eksportu, a najmniej owsa jako zboża obliczonego na spożycie krajowe, pszenica i żyto zajmują miejsce pośrednie. Jedynie nasiona roślin oleistych oraz strączkowe kształtują się lepiej od zbóż. W chwili obecnej, pomimo mniejszego urodzaju, wszystkie zboża są tańsze niż przed rokiem. Jeżeli dodamy, że zbliżamy się do wiosennych siewów, kiedy zwykle ceny, zwłaszcza ziemiopłodów jarych, zwykają to niepomyślna sytuacja w rolnictwie pomimo zbliżania się przednówka wystąpi w całej wyrazistości.

Na giełdach zbożowo-towarowych w dn. 11 marca notowano za 100 kg:

pszenica: w Warszawie czerw. szkl. 29.75 — 30.25; jedn. 29.25 — 29.75; zbier. 28.75 — 29.25; w Poznaniu 26.25 — 26.75; w Łodzi jedn. 28.75 — 29.00; zbier. 28.00 — 28.50; w Lublinie II st. 28.50 — 28.75; III st. 28.25 — 28.50; w Wilnie I st. 27.50 — 28.25; II st. 26.50 — 27.25; w Równem I st. 27.50 — 28.00; III st. 26.75 — 27.00;

żyto: w Warszawie I st. 21.25 — 21.75; w Poznaniu 20.25 — 20.50; w Łodzi I st. 21.75 — 22.00; w Lublinie I st. 21.00 — 21.25; II st. 20.00 — 20.25; w Równem I st. 19.25 — 19.50; II st. 18.50 — 18.75; w Wilnie I st. 19.75 — 20.50; II st. 19.25 — 19.75;

jęczmień: w Warszawie browar. 20.25 — 20.75; przem. 18.00 — 19.25; w Poznaniu przem. 17.50 — 18.75; w Łodzi przem. 18.50 — 19.50; w Lublinie brow. 20.50 — 21.00; przem. 18.25 — 18.50; w Równem brow. 18.25 — 19.00; przem. 16.25 — 16.50; pastew. 16.00 — 16.25; w Wilnie przem. 17.00 — 18.50;

owies: w Warszawie I st. 21.50 — 22.00; II st. 20.00 — 20.50; w Poznaniu I st. 20.00 — 20.50; II st. 19.00 — 19.50; w Łodzi I st. 22.25 — 22.50; II st. 21.00 — 21.25; III st. 20.50 — 20.75; w Lublinie I st. 21.00 — 21.50; II st. 20.00 — 20.50; w Równem I st. 18.75 — 19.00; II st. 17.50 — 17.75; w Wilnie I st. 19.00 — 19.50; II st. 18.00 — 18.50; siewny 20.50 — 21.50;

otruby i makuchy: w Warszawie psz. gr. 16.75 — 17.25; średn. 15.25 — 15.75; żytnie 13.00 — 13.50; makuchy lniane 20.00 — 20.50; a rzep. 16.50 — 17.00; w Poznaniu psz. gr. 16.75 — 17.25; średn. 14.75 — 15.75; żytnie 13.00 — 14.00; makuchy rzep. 16.75 — 17.75; w Łodzi psz. gr. 15.50 — 15.75; średn. 15.25 — 15.50; żytnie 13.00 — 13.25; makuchy rzep. 17.25 — 18.25; w Lublinie psz. gr. 16.75 — 17.00; średn. 14.50 — 15.25; żytnie 11.75 — 12.50; makuchy rzep. 15.75 — 16.25; w Równem psz. gr. 15.25 — 15.50; średn. 13.25 — 13.50; żytnie 11.75 — 12.00; w Wilnie średn. 14.00 — 14.50; żytnie 12.00 — 12.50;

różne w Warszawie: groch polny z workiem 24.00 — 26.00; groch Wiktorja z workiem 28.50 — 29.50; wyka jara 21.50 — 22.50; peluska 24.50 — 25.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25; łubin żółty 15.50 — 16.00; seradela 95 proc. czystości 32.00 — 34.00; rzepak ozimy z workiem 55.00 — 56.00; rzepak jary z workiem 53.00 — 54.00; rzepak ozimy z workiem 50.50 — 51.50; siemię lniane basis 90 proc. z workiem 47.50 — 48.50; mak niebieski z workiem 107.00 — 112.00; gorczyca z workiem 38.00 — 41.00; koniczyna czerwona sur. bez gr. kan. z wor. 100.00 — 110.00; koniczyna czerw. bez kan. o cz. 97 proc. z wor. 125.00 — 135.00; koniczyna biała surowa z workiem 190.00 — 210.00; koniczyna biała bez kan. o cz. 97 pr. z wor. 220.00 — 240.00.

2. BYDŁO I TRZODA CHLEWNA:

Warszawa. Giełda Mięsa notowała w dn. 11 i 12 marca za 100 kg żywcą: **woły:** I kl. dobrze opasione a) 82 — 87; b) 71½ — 80; II kl. średnio opasione a) 62 — 71; b) 56 — 61; III kl. mało opasione a) 53 — 55; b) 50 — 51; **krowy:** I kl. dobrze opasione a) 88; b) 70 — 80; II kl. średnio opasione a) 61 — 71; b) 56 — 60; III kl. mało opasione a) 53 — 55; b) 45 — 52; **buhaje:** I kl. dobrze opasione b) 70; II kl. średnio opasione a) 60 — 68; b) 55½ — 58½; **cielęta:** extra powyżej 60 kg 90; I kl. pełnomięsiste powyżej 40 kg 73 — 88; II kl. małowięsiste powyżej 30 kg 53 — 72; poniżej 30 kg 48 — 53; **świnie:** słoninowe powyżej 180 kg 102 — 105; po-

wyżej 150 kg 95 — 102; poniżej 150 kg 90 — 95; **mięśne** powyżej 110 kg 80 — 89; od 80 — 110 kg 77 — 80; poniżej 80 kg 73 — 74; **chudźce i braki:** bydko wychudzone 30 — 43.

3. NABIAŁ:

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w dn. 12 marca notuje:

Masło: za 1 kg w hurcie hasło wyborowe I gat. w Warszawie zł 3.60; w Łodzi zł 3.60; w Wilnie zł 3.30; w Lublinie zł 3.50; w Brześciu n/B. zł 3.50.

Mleko w Warszawie cena mleka pełnego na miarę w półhurcie do 22 gr za litr, w Wilnie mleko pełne na miarę w hurcie 20 gr za litr.

Przedstawiciele wszystkich organizacji, reprezentujących przemysł i handel mleczarski w Warszawie, postanowili na skutek zwiększonej podaży i kompletnego załamania się cen rynkowych zanotować z dniem 12 marca br. t. zn. dla mleka wysyłanego przez producentów z dnia 11 marca br. na 12 marca br. i dni następnych cenę mleka w hurcie pełnego na miarę: 17 gr za litr mleka franco stacja Warszawa; 16 gr za litr mleka loco stacja załadowania.

PROGRAM RADIOWY

od dn. 20.III do dn. 26.III.1938 r.

Niedziela, dn. 20.III, o godz. 8.15 — „Gazetka rolnicza“; 8.45 — Gawęda p. t. „Co słysząc wśród rolników“; 11.22 — „Błękitne miecze“ — przechadzka po Państwowej Manufakturze Porcelany w Miśni; 13.10 — „Legenda o Janie i Cecylii“ — fragm. z powieści „Nad Niemnem“ E. Orzeszkowej; 14.45 — „Przegląd rynków produktów rolnych“; 15.00 — audycja z życia osadników wojskowych p. t. „Żołnierze na roli“; 15.30 — pogadanka p. t. „Co mi daje zagospodarowanie łąki i pastwiska“ — wygłosi Szczepan Ciekot; 15.45 — „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; 16.25 — Pieśni szkockie; 16.45 — Podwieczorek przy mikrofonie; 18.50 — „Pokusa“ — słuchowisko; 21.15 — „Tajoj“ — „Nowa wiosna“ — wesoła audycja ze Lwowa.

Poniedziałek, dn. 21.III, o godz. 11.40 — „Od warsztatu do warsztatu“: „Z mikrofonem u koronczarek śląskich“; 15.45 — „Z pieśnią po kraju“; 16.15 — „Z gitarą po podwórku“ — audycja z Katowic; 17.00 — „Przyrost ludności“ — odczyt; 18.35 — pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Przetwory mięsne“; 18.45 — pog. p. t. „Z dobrych sadześniaków duży plon ziemniaków“; 19.00 — Audycja żołnierska; 19.30 — Dyskutujemy: „Czy sztuka jest luksusem“.

Wtorek, dn. 22.III, o godz. 15.45 — „Dziwna podróż pana śledzia“ — pogadanka dla dzieci; 16.10 — Koncert orkiestry wojskowej; 17.50 — Kamienie budowlane — pogadanka; 18.35 — „Przegląd prasy rolniczej“; 18.45 — „Skrzynka rolnicza“; 19.00 — „Nieśmiertelne książki“; 20.00 — Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

Środa, dn. 23.III, o godz. 11.40 — Szwedzkie pieśni ludowe; 15.45 — Ludwik Pasteur — pogadanka dla dzieci starszych; 17.50 — „Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej“ — odczyt; 18.35 — „Wiadomości rolnicze“; 18.45 — pog. „Lepsze rezultaty w walce ze szkodnikami w sadach“; 19.00 — „Za robotą“ — epizod z powieści; 19.20 — Pieśni Cezara Cui do słów Mickiewicza; 19.35 — Żelazowa Wola w nowej szacie — dialog dyskusyjny; 21.45 — „Nieprzemijający urok poezji“ — „Piękno rzeczy czarnoleskiej“ — kwadrans poetycki.

Czwartek, dn. 24.III, o godz. 15.45 — „Rozmowa muzyka z młodzieżą“; 17.00 — „Wiedza i książka“: „O Instytucie Śląskim“; 18.35 — Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 — Premiera słuchowiska „Obraz“; 19.40 — Koncert chóru dzieci krakowskich; 21.45 — „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki E. Szelburg-Zarembiny.

Piątek, dn. 25.III, o godz. 15.45 — „Oko ustokrotnione“ — audycja dla dzieci starszych; 16.15 — Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada“; 17.00 — „Szkoła w Uściugu“ — felieton; 17.15 — Melodie Grecji; 18.35 — pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Tygodniowy konkurs czystości w chacie wiejskiej“; 18.45 — „Skrzynka rolnicza“; 19.45 — Komedia A. Fredry — „Pan Geldhab“.

Sobota, dn. 26.III, o godz. 15.45 — „Dnia 24 marca 1794 roku“ — słuchowisko dla dzieci; 17.00 — „Pani na Barwałdzie, śląski rycerz — rozbójnik“ — felieton; 18.15 — Szkocka muzyka ludowa; 18.35 — pog. p. t. „Co obowiązuje rolnika“; 18.45 — pog. p. t. „Zakładamy szkołę leśną“; 19.00 — Audycja dla Polaków za granicą; 20.00 — „Dziabelski jeździec“ — operetka w III akt. Kalmana; 21.55 — „Szkoła poetów“ — skecz; 22.05 — „Przy kominku“ — lekka audycja muzyczna.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

T R E Ś Ć: Nasze zadania w planie mleczarskim, nap. J. C. — Z życia naszej organizacji. — Łąka czy pole, nap. St. Borzęcki. — Uprawiamy groch, nap. A. Piątkowski. — Gospodarka w małych stawach, nap. J. Zdżienicki — Pożytek ze słonecznika i kapusty pastewnej, nap. St. Jaros. — Zbieranie gnojówki, nap. J. Okoniewski. — Świadectwa pochodzenia koni, nap. J. K. Chodowiecki. — Porady gospodarskie. — Wieści rolnicze. — Poradnik prawny. — Z kraju i ze świata. — Odpowiedzi redakcji.

Nasze zadania w planie mleczarskim

Zorganizowani rolnicy mają na odcinku spółdzielczości mleczarskiej w latach 1937 — 1940 wykonać olbrzymią pracę. Wypracowany został czteroletni plan mleczarski, który przewiduje: 1) uporządkowanie i unowocześnienie spółdzielni mleczarskich, 2) zwiększenie przerobu w mleczarniach przez podwojenie dostawy mleka, 3) poprawienie jakości mleka i masła oraz zwiększenie opłacalności hodowli, 4) podniesienie hodowli.

W rozwoju spółdzielni mleczarskich już dzisiaj jest zainteresowanych bezpośrednio przeszło 300 tysięcy drobnych rolników, będących członkami spółdzielni, to jest około 10% ogółu drobnych rolników. Nie wiele mniejsza jest liczba członków Kółek Rolniczych na całym terenie Rzeczypospolitej. Najczęściej spółdzielnie mleczarskie tam powstawały, gdzie było żywotne Kółko Rolnicze i dzisiaj tam się najlepiej rozwijają. Świadomi członkowie Kółek Rolniczych tworzą i należą do mleczarni spółdzielczych, a świadomi spółdzielcy mleczarscy tworzą i należą do Kółek Rolniczych.

Dlatego więc czteroletni plan mleczarski, wypracowany przez Wydział Mleczarski Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych wspólnie z dobrowolnymi organizacjami rolniczymi i Izbami Rolniczymi, a poparty przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — **jest jednocześnie czteroletnim planem pracy Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich** na najpoważniejszym odcinku pracy, to jest hodowlanym. Dobrze postawiona spółdzielczość mleczarska powoduje rewolucyjną zmianą w drobnych gospodarstwach, unowocześnia je. Rolnik, należący do spółdzielni mleczarskiej, o ile będzie chciał rozwinąć u siebie hodowlę — musi porzucić stary system gospodarowania.

Dobre postawienie działu hodowlanego wymaga zwiększenia upraw roślin: okopowych, motylkowych, pastewnych i oleistych. Dział hodowli bydła nakazuje poprawę łąk i pastwisk. Hodowla bydła wprowadza kisonki. A wynikiem wyżej zaznaczonych przemian w gospodarowaniu jest znaczny wzrost ilościowy i jakościowy obornika, lepsza uprawa ziemi, stopniowa poprawa kultury rolnej i zwiększanie się plonów wszystkich roślin uprawnych. Rolnik, który jest członkiem spółdzielni mleczarskiej, a staje się dobrym producentem mleka,

wprowadza swoją gospodarkę na nowoczesną drogę.

Hodowla bydła to kluczowe zagadnienie w gospodarstwie — ważniejsze, niż plantowanie buraków cukrowych, które też dźwigają kulturę całego gospodarstwa, ale w mniejszym stopniu i tylko na niektórych terenach. Mamy co prawda do dzisiaj sporą ilość mleczarni spółdzielczych i sporo należących do nich członków, a jednak nie widać głębszych przemian w ich gospodarstwach. U takich członków w polu mało się uprawia roślin pastewnych; brak dobrych karm i w lecie i w zimie. Ale też w takich okolicach i spółdzielnie mleczarskie ledwo żyją, mają mały przerób, słabo płacą za mleko, nie mogą utrzymać dobrego mleczarza. A są spółdzielnie mleczarskie w szeregu ośrodków, które wpłynęły na głęboką przebudowę gospodarowania; rolnicy w swoich rękach mają placówki przemysłu rolnego — duże nowoczesne mleczarnie, a gospodarstwa, nastawione na produkcję wartościowych pasz przez cały rok, dają rolnikowi stały dopływ pieniędzy.

Czteroletni plan mleczarski, który na rok 1938 przewiduje: zwiększenie produkcji pasz i rozrost dostaw mleka, scalanie drobnych spółdzielni oraz wyposażanie w budynki i maszyny mleczarni okręgowych — ten czteroletni plan winien wstrząsnąć Kółkami Rolniczymi i Kółkami Gospodyń Wiejskich. Bez żywego udziału i usilnej, planowej pracy Kółek Rolniczych, czteroletni plan mleczarski nie uda się. A tymczasem dobro wsi i jej postęp wymagają udania się tej ważnej inicjatywy.

Pierwszy rok wykonywania planu, to jest 1937, jest dzwonkiem alarmowym pod adresem rolników w pierwszym rzędzie jako producentów pasz i mleka. Nieurodzaj pasz, wyprzedaż z tego powodu w wielu okolicach krów — pomniejszyła produkcję mleka. A zatem jeden rok w odniesieniu do zwiększenia ilości mleka został stracony. **Ilość mleka mamy podwoić już teraz w ciągu 3-ch lat, a nie 4-ch, o ile chcemy plan wykonać.**

Czy w odniesieniu do roku 1937 rolnicy są bez winy, czy muszą się w jakiś sposób na przyszłość zabezpieczać? Sądzę, że koniecznym jest **zabezpieczanie się od strony pasz.** W gospodarstwie członka Kółka Rolniczego i członka Spółdzielni mleczarskiej winna być bardzo duża różnorodność pasz:

Zjazdy i kursy OTO i KR



Spółdzielnia mleczarska w Rykach, pow. garwolińskiego — posiada 800 udziałów, roczny przerób wynosi 1 milion litrów mleka.

na zielono, na siano, na kiszonki oraz okopowych. A tymczasem wielu nawet członków Kółek Rolniczych i Spółdzielni mało oblicza sobie co będzie dawać inwentarzowi miesiąc za miesiącem przez cały rok. A co będą robić, o ile niektóre rośliny nie udadzą się? Takie obliczanie i przewidywanie oraz uprawa wielu roślin na karmy, wymaga i poważnych przemyśleń i obliczeń, nakładów i sporo pracy, ale bez tego trudno myśleć o dobrej i co raz wyższej produkcji mleka.

I drugie zagadnienie: co robić w razie klęski suszy czy nadmiaru wilgoci? Częściowym zabezpieczeniem jest różnorodność roślin, a z drugiej strony — produkcja pasz winna być taka, aby tworzyła pewne zapasy. Tak, jak państwa tworzą zapasy na wypadek wojny, podobnie rolnik winien mieć pewne zapasy karm w postaci pasz suchych i kiszonek na wypadek nieurodzaju klęskowego. Inne-go wyjścia nie widzę.

Ale wyżej zaznaczone zagadnienia wymagają od rolnika świadomości, że z chwilą kiedy podpisał zgłoszenie do spółdzielni mleczarskiej, z tą chwilą staje się producentem mleka i producentem pasz i zmienia system gospodarowania.

Rozpoczynamy już drugi rok czteroletniego planu mleczarskiego, mamy poważnie zwiększyć produkcję pasz, a przez to zwiększyć dostawy mleka.

Pierwsze miejsce w wykonywaniu planu czteroletniego winny zdobyć Kółka Rolnicze.

J. C.



Spółdzielnia mleczarska w Kole — posiada 1324 udz., roczny przerób wynosi 4 mil. 800 tys. litrów mleka.

Zjazd O.T.O. i K.R. pow. warszawskiego. W drugiej połowie lutego odbył się w Warszawie, zorganizowany przez O.T.O. i K.R., zjazd rolników pow. warszawskiego. Liczba uczestników — pisze prezes K. R. w Raszynie, p. doc. Stan. Teliga — była tak wielka, że lokal Wydziału Powiatowego okazał się daleko za mały, by móc pomieścić choć tylko część zainteresowanych; trzeba było dopiero przenieść się do sali posiedzeń Zw. Izby i Organizacji Rolniczych przy ulicy Kopernika 30, by z trudnością wszystkich pomieścić. Świadczy to wymownie o zainteresowaniach organizacyjnych, jakie wznoszą i tężeją wśród rolników podstołecznych. Zjazd ten miał w sobie coś z atmosfery sejmiku rolników, na którym w sposób poważny zastanawiano się nad tym, co ma robić rolnik, by mógł sprostać swym ciężkim w dobie dzisiejszej zadaniom, i jakiej pomocy ma prawo domagać się od najbliższych władz samorządowych, państwowych i Rządu.

W referatach, które wygłoszono na Zejeździe (o ustroju rolnym, o produkcji roślinnej i zwierzęcej, jak również o jej zbycie), widać było nastawienie praktyczne, pełne umiaru i trzeźwości. Ze referaty te były potrzebne i naleyście przystosowane do zainteresowań i potrzeb ogółu słuchaczy, stwierdziła dyskusja, która rozwinęła się nad wyraz poważnie i szeroko. Nie głośliwe frazesy padały z ust jedenastu mówców, którzy zabierali głos w dyskusji, lecz słowa nabrzmiałe mądrością życia praktycznego. Rozbrzmiewały skargi nad ponizieniem materialnym i społecznokulturalnym ludu rolniczego, dla którego Ojczyzna, którą żywi i broni, zdaje się być nie raz nie matką, lecz macochą! Zwrócono między innymi uwagę na brak warunków do należytego realizowania oświaty powszechnej na wsi. Brak szkół i analfabetyzm powrotny stają się złowieszczym widmem na horyzoncie naszej przyszłości. Domagano się więc, by Rząd dołożył należytych starań, aby w każdej wiosce dzieci rolników mogły pobierać naukę w szkole powszechnej; by zmniejszono wpisy w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych dla dzieci drobnych rolników do wysokości wpisów, jakie płać dzieci urzędników państwowych; by udzielano jak najliczniejszych stypendiów uzdolnionym dzieciom rolników na kontynuowanie wykształcenia w szkołach wyższych. Skarżono się, że w czasach obecnych droga zdobywania wiedzy w szkołach średnich i wyższych przez dzieci drobnych rolników jest prawie zamknięta.

Stwierdzono, że Kółka Rolnicze są dziś najodpowiedniejszą formą organizacji drobnej własności rolnej: organizacja ta wytrzymała już wieloletnią próbę! Wszelka praca fachowa winna iść zatem na wieś przez tę organizację. Zadaniem każdego zorganizowanego rolnika jest praca nad zjednoczeniem największej ilości członków Kółek Rolniczych, bo przez to stworzy się podstawy materialne do niezależności organizacyjnej i ideowej rolników.

Zjazd rolników powiatu warszawskiego widocznie dowiódł, że rolnik podnosi głowę, świadomy swych zadań i znaczenia.

Zjazd gospodarzy w Prużanie. Na zjazd ten, zorganizowany przez O.T.O. i K.R., przybyło ponad 200 osób. Tematem obrad były takie sprawy gospodarcze, jak kwestia doprowadzenia do wsi kredytów, zagadnienie budownictwa wiejskiego oraz sprawa uprawy i zbytu lnu. Duże zainteresowanie wywołała dyskusja na temat oświaty rolniczej. Zwracano uwagę, że obecnie większą uwagę zwraca się na wychów prosiąt, niż na wychowanie młodzieży. W końcu omówiono konieczność uporządkowania parcelacji, którą obecnie zajmują się Żydzi, w związku z czym ceny ziemi poszły niepomniernie w górę. Konieczne jest również uregulowanie tytułów własności nabywców, którzy niejednokrotnie po kilka lat czekają na załatwienie tej sprawy.

Kurs O.T.O. i K.R. w Tomaszowie Lub. W dniach od 17 do 20 lutego O.T.O. i K.R. zorganizowało w Szkole Rolniczej kurs organizacyjno-oświatowy dla prezesów Kółek Rolniczych. W czasie trwania kursu uczestnicy zwiedzili Hurtownię Powiatową, Mleczarnię Okręgową i Gimnazjum Państwowe.

Łąka czy pole?

Pytanie to staje w całej ostrości przed tymi, którzy idą na nowe kolonie po ukończeniu komasacji i melioracji.

Jest to sprawa bardzo ważna, bo w ostatnich kilku latach komasacja obejmuje co raz więcej wsi, przenosząc setki gospodarstw w nowe, nieznane warunki, zmuszając tysiące ludzi do nowego sposobu pracy i do nowego myślenia.

A więc łąka czy pole? — jest tym podstawowym pytaniem, tą zagadką, której rozwiązanie zaciąży na przyszłości gospodarstwa.

Niestety, widzi się często mylne, fałszywe rozwiązanie, widzi się ten pęd do zaorywania łąk i pastwisk dostatecznie odwodnionych nie na łąki i pastwiska, ale na grunty orne.

Wynik takiego zabiegu jest bardzo rozmaity; jeszcze pół biedy, gdy gleba jest dość zwężła, ilasta lub próchniczna, bo wtedy urodzi w suchym roku i pszenicę i buraki; gorzej — gdy pod cienką warstwą darniny zalegają warstwy piasku, nie rzadko naniesionego przez rzekę i wypłukanego ze wszystkich składników pokarmowych. Wtedy, po orce, następuje szybkie spalanie darni, a po pierwszym roku jakiego takiego urodzaju — tworzą się pustkowia, poprzetykane rzadko chwiejącymi się badyłami gryki lub żyta.

Gospodarz dochodzi wreszcie do przekonania, że gleba nie nadaje się na pole tak pod względem żyzności jak i wilgoci — zapuszcza ją więc z powrotem na pastwisko, t. znaczy zostawia na cały następny rok nieobsiane, aby się „samo” zadarniło.

W porę można było tego uniknąć, nie zmuszając gleby do rodzenia żyta, ale nawożąc ją kompostem i kracząc odpowiednimi narzędziami (brona, skaryfikator) dla wzmocnienia starej roślinności.

Żyzniejsze i wilgotniejsze kawałki (stare łąki) można z większym już powodzeniem zamieniać na pola uprawne.

Lecz i tu bywają różne niespodzianki: na przykład na glebach torfowych i próchnicznych rośliny bujają, wydając dużo słomy a mało ziarna, zwłaszcza przy nieumiejętnym nawożeniu lub braku nawożenia, wywołanego wrażeniem, że gleba jako „nowina” i czarnej barwy jest zasobna w pokarmy. Tymczasem doświadczenia wykazują, że torfowiska bez nawozu potasowego mogą nawet słomy nie wydać i że nadają się lepiej pod łąki niż pod pola, bo plon siana dają bardzo duży, a straty w składnikach pokarmowych są mniejsze pod darnią niż na roli.

Na nieco wilgotniejszych gruntach, leżących w ściekach i zagłębieniach terenowych po zniszczeniu łąki wszystko idzie dobrze, dopóki sieje się owies i sadi ziemniaki, już jednak pierwsze zetknięcie się z oziminą przynosi klęskę z powodu nadmiaru wód wiosennych, ściekających z wyższych miejsc. Gospodarz musi znów wracać do jarzyny, a więc do jednostronnego wyczerpywania składników pokarmowych, a wreszcie przychodzi czas, że czuje się jak człowiek przyciśnięty do muru i musi znów wracać do łąki lub pastwiska.

Tylko ten odwrót jest znacznie gorszy niż rozpoczęcie od łąki lub pastwiska po wejściu na kolo-

nię. Gleba jest wówczas bardzo wyczerpana i trzeba ją dobrze wynawozić obornikiem i nawozami sztucznymi, a następnie obsiać mieszanką szlachetnych traw i motylkowych.

Nie chcę, aby Czytelnicy wzięli powyższe przykłady jako zakaz zamiany łąk lub pastwisk na pola uprawne; często zamiana taka będzie wprost konieczna ze względu na warunki przyrodnicze i ze względu na organizację gospodarstwa.

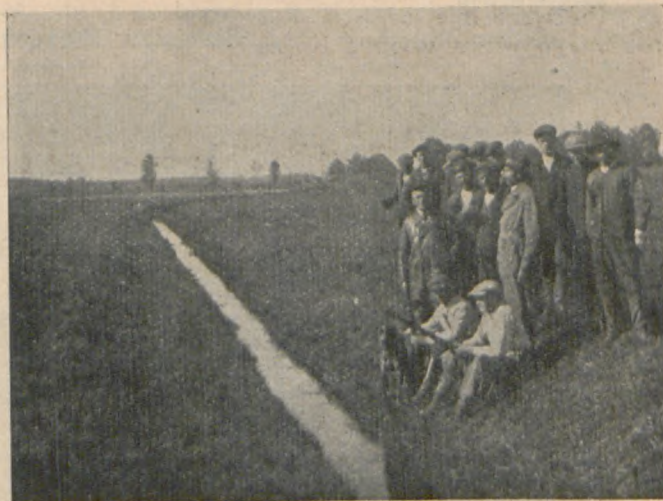
Warunki przyrodnicze muszą decydować; nie można bowiem robić łąki tam, gdzie jest zbyt sucho, a pola tam, gdzie jest nadmiar wilgoci, choćby była ona przejściowa. Na suchszych kawałkach można co najwyżej założyć pastwisko czasowe, trwające 3 do 5 lat, złożone z koniczyn, rajgrasów i tymotki, potem znów trzeba wrócić do upraw polowych na 2 do 3 lat.

To samo trzeba powiedzieć o glebie; liche pastwiska łatwiej jest zniszczyć orką niż założyć na nowo. Przy odpowiednim nawodnieniu, o czym trzeba pomyśleć zawczasu, i przy następnych zabiegach uprawowych można je znacznie poprawić bez żadnego ryzyka.

Nie bez znaczenia będą tu plony siana i ich jakość, o czym można się przekonać jeszcze w trakcie komasacji, przy pomocy doświadczenia opisanego w „Przewodniku” (patrz Nr 4, str. 46). Wiadomo bowiem, że dobra łąka jest nieprzebranym źródłem dobrej paszy zimowej; pastwisko — dobrej paszy letniej i, że raczej wszystko w polu zawiedzie, a siano — nie zawiedzie. Doświadczenie ubiegłego lata wykazało to dokładnie; przepadły koniczyny, wyschły mieszanki i inne rośliny pastewne, a łąki utrzymane w kulturze, wydały niezłe plony.

Organizacja gospodarstwa jest drugim warunkiem pozostawienia lub zniszczenia łąki i pastwiska. W każdym drobnym gospodarstwie są dwa główne składniki, które się ze sobą zaciebiają: inwentarz czyli produkcja zwierzęca i pole, łąka, pastwisko, czyli produkcja roślinna. Między tymi składnikami musi być równowaga, inaczej gospodarstwo jest chore.

Równowaga ta wyraża się w dostosowaniu ilości paszy, ziarna i słomy do ilości inwentarza żywe-



Dawne bagna zamieniają się na kulturalne łąki dzięki zgodnej pracy rolników przy ich melioracji.

go. Osiąga się to przez ułożenie odpowiedniego płodozmianu, który zależy od warunków przyrodniczych (gleba, wilgotność). Inny będzie płodozmian na glebach piaszczystych, a inny na łąkach.

Na przykład: na piaskach typowa jest trójpolówka, złożona z okopowych, łubinu i żyta; o roślinach pastewnych trudno jest mówić, a pewna przestrożka łąk jest prawdziwym dobrodziejstwem. Wtedy o zamianie łąk na pole, po wykonaniu odwodnienia, nie ma co mówić, lecz trzeba dążyć do zwiększenia plonów siana odpowiednią uprawą i nawożeniem, o czym pisałem już w „Przewodniku”.

Na glebach cięższych stosuje się cztero, pięcio i sześć - polówkę (najczęściej):

Np.: 1) okopowe na oborniku, 2) jarzyna, 3) koniczyna, 4) ozimina. W tym wypadku czwarta część pól przeznaczona jest na produkcję paszy i takie gospodarstwo może sobie dać radę bez łąki.

Nie znaczy to, aby łąka lub pastwisko były zbędne: siano i trawa na zielono jest najlepszą paszą i najtaniej produkowaną.

Następnym ważnym czynnikiem jest **stosunek gruntów ornych do łąk i pastwisk**. Spotykałem okolicę, w której stosunek ten wynosił 1 : 1½ i 1 : 2, to znaczy, że łąk było półtora i dwa razy więcej, niż pól uprawnych. Nic więc dziwnego, że każdy osuszony kawałek łąki o lepszej glebie zamieniano natychmiast na grunty orne, aby mieć przynajmniej dostatek chleba na wyżywienie rodziny.

Czy jednak ten stan nie dałby się utrzymać przy odpowiednim zreorganizowaniu gospodarstwa w kierunku mlecznym i zapewnieniu sobie zbytu na mleko przez zorganizowanie dostawy nabiału do najbliższej spółdzielni mleczarskiej? — Na pewno tak! Lecz jednocześnie trzeba by pomyśleć nie tylko o zwiększeniu inwentarza, ale i o poprawieniu łąk i pastwisk sposobami, o których pisał „Przewodnik”. — Sprawą tą winny się zająć zainteresowane Kółka Rolnicze, rady scaleniowe i gromady wiejskie.

Odpowiedź na pytanie: co ma być — łąka czy pole? — wiąże się z przemyśleniem szeregu warunków; odpowiedź tu — wskaże kierunek melioracji (większe lub mniejsze odwodnienie, nawodnienie terenów suchszych) i kierunek dalszej pracy w gospodarstwie.

Busko-Zdrój.

Stanisław Borzęcki.



Plony trzeba ważyć! Ważenie zbioru siana z poletek doświadczalnych.

Uprawiamy groch

Grochy w ogóle, a w szczególności rychły groch Wiktorii, mało są uprawiane w drobnych gospodarstwach. A tak być nie powinno. Groch dostarcza wartościowego pokarmu dla ludzi, grochowi są dobrą paszą dla inwentarza, pole po udanym grochu jest dobrym stanowiskiem dla pszenicy, a nawet po rychłym grochu można siać poplon na paszę, a potem pszenicę.

Groch udaje się na ziemi, na której siewamy pszenicę. Dla dobrego udania się wymaga on w roli wapnia i dlatego też pod groch można polecić wapnowanie nie koniecznie wapnem palonym. Do tego celu może służyć mielony wapień w ilości 4 — 6 metrów na morgę. Groch zwykle siejemy po okopowych. Wskazany jest dodatek nawozów sztucznych w stosunku morga — supertomasyny 30% -ej 70 — 80 kg, soli potasowej 20% -ej — 100 kg, azotniaku — 40 kg.

Grubego grochu Wiktorii wysiewamy na morg 120 — 140 kg, dając odstępy 30 cm. Po wzejściu, groch motyczkujemy, przy zjawianiu się chwastów motyczkowanie powtarzamy; dobrze też jest obredlić ręcznymi planetami.

Przy sztucznym nawożeniu i starannej uprawie groch będzie udawać się i na takich ziemiach, które mają opinię, że grochy na nich się nie rodzą. Piszę to z własnego doświadczenia. Moi poprzednicy grochu nie siewali, gdyż jakoby „nie chciał” się rodzić. Oczywiście groch nie ma chęci lub niechęci rodzenia, a tylko wymaga pewnych warunków, które trzeba mu stworzyć. Od kilku lat sieję groch i sprzątam, zależnie od roku, 10 — 20 metrów z morga.

Gdy uprawa grochu rozpowszechni się, to nie będzie obawy szkód, gdyż każdy będzie miał własne strąki i nie będzie łąsy na cudze.

W r.b. ziarno grochu Wiktorii jest tanie, prawie w tej cenie co wyka lub peluska. Należy tę okoliczność wyzyskać i na lepszych ziemiach zasiać go na zielonkę z niedużym dodatkiem owsa i jęczmienia. W ten sposób uzyskamy doskonałą zielonkę o parę tygodni wcześniej niż z wyki lub z peluski, po której możemy zasadzić słonecznik, koniński ząb, zaflancować kapustę pastewną lub brukiew. Zwykle siana mieszanka z wyki będzie na cokolwiek późniejszy użytek.

Mając własne nasienie rychłego grochu lub korzystając z tego, że jest tanie, zasiejemy go wraz z rzepakiem i żytem na pszeniczysku, na które daliśmy obornik pod okopowe. Taki nawet późny poplon, gdyż siano 15—20 sierpnia, zwykle dobrze się udaje i dostarczy na późnej jesieni zielonki lub materiału na kiszonkę razem z liśćmi buraczanymi, poplonowym słodkim łubinem i innymi roślinami. Obfite zapasy paszy w ciągu całego roku są podstawą racjonalnej gospodarki.

Dembsko.

A. Piątkowski.

POPIERAJCIE WŁASNE PISMO ZAWODOWE —
JEDNAJCIE NOWYCH PRENUMERATORÓW
„PRZEWODNIKA”.

Gospodarka w małych stawach

Gospodarstwo karpiove wymaga licznych, a różnorodnych stawów. Są więc małe obszary, a płytkie stawy wycierowe, z nich młodociane karpiki przesadzane są czy przepuszczane do pierwszej przepustki, następnie do drugiej, a nawet do trzeciej. Ta przepustka to stawy, gdzie w roku wylęgu odrasta narybek.

Narybek na jesieni umieszczany jest w specjalnym głębokim stawie, zwanym zimochowem. Wiosną narybek wpuszcza się do stawów odrostowych i do jesieni wyrasta do wagi 100 — 200 gr. sztuka. Karpiki tej wagi zowią się w rybactwie kroczkami i są w roku następnym, po przezimowaniu w zimochowie, wpuszczane do stawów handlowych, w których do jesieni ryby dochodzą do wagi kupieckiej.

Z tego przeglądu widzimy, że w stawach pojedynczych, obojętne, małych czy dużych, nie ma warunków do prowadzenia tak skomplikowanego gospodarstwa. Dlatego też właściciele pojedynczych czy paru stawów powinni ograniczyć swą gospodarkę rybą do chowu ryby handlowej z kroczków, nabywanych w gospodarstwach większych. Traktowanie jednego stawu jednocześnie za wycierowy, odrostowy i zimochów, jest błędem, niestety, często spotykanym.

Naturalnie, do chowu karpi nadają się tylko stawy spuszczałne, dające się osuszyć.

Drugim zasadniczym błędem jest zbyt gęsta obsada kroczkami, co sprawia, że rosnącym rybom brak w wodzie pożywienia, a nawet tlenu do oddychania. Trzeba przy tym wiedzieć, że im cieplejszy i żyzniejszy jest staw z natury, tym korzystniej wypada dokarmianie ryb. A można ryby dokarmiać przede wszystkim łubinem, ale również padliną, krwią, wreszcie ziemniakami z otrębami i wieloma innymi paszami.

Ale nawet przy dokarmianiu nie powinno się dawać gęstszej obsady, jak 4 — 6 kóp na morgę.

Dzikie stawki, z których nie można spuścić wody, nadają się głównie do chowu karasi i linów, przy czym trzeba ciągle ryby odławiać, aby w stawie nie było ich wiele, gdyż wtedy nie rosną i staw nie daje żadnego pożytku.

Dobrym uzupełnieniem dzikich stawów jest węgorz. W tym celu nabywa się wczesną wiosną małe węgorzki, które sprowadza się przez powiatowe organizacje rolnicze. Na morgę powierzchni wody wpuszcza się co rok dwadzieścia kilka do trzydziestu węgorzyków, które, począwszy od roku trzeciego, zaczyna się odławiać. Koszt zarybienia stawu węgorzem jest niewielki, gdyż jeden kilogram węgorzyków, zawierający około 4.000 sztuk, kosztuje łącznie z transportem około 40 złotych.

Poruszonymi tutaj sprawami powinny zainteresować się Kółka Rolnicze i organizacje powiatowe, bowiem, dzięki zarybieniu licznych bezużytecznych dziś stawów i stawków właściciele ich mogą osiągnąć poważne korzyści.

Józef Zdzenicki.

Pożytek ze słonecznika i kapusty pastewnej

W roku 1937 wiosną otrzymałem z Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łowiczu niewielkich rozmiarów paczkę, która zawierała nasiona roślin pastewnych: słonecznika, kapusty pastewnej, końskiego zębu i facelii. Miałem z tymi roślinami przeprowadzić próby na 100 metrach przestrzeni. Do jakich wyników doszedłem chciałbym się podzielić z Czytelnikami „Przewodnika”.

Ograniczę się do dwóch roślin: słonecznika i kapusty pastewnej, ze względu na to że te dwie rośliny są najnowsze, a więc najciekawsze.

Słonecznik zasadziłem w drugiej połowie maja; na tym polatku, po wymarznitym życie, dano orkę wiosenną i pół obornik. Ziemia piaszczysta, podglebie piaszczyste. Mimo wiosennej orki i suszy wschody były niespodziewanie dobre. Młode rośliny po kilku dniach ładnie powschodziły, tylko wyglądały słabo. Zważyłem, żeby co z tego było, aż tu niespodzianie po kilku dniach młody słonecznik zmienił kolor z żółtego na ciemno zielony. Wstąpiła we mnie otucha i pozostawiłem go własnemu losowi. Zielsku się jednak nie dał i tak rósł, że pielenie było zupełnie zbędne.

Wkrótce słonecznik tak wyrósł, że wzbudzał ogólny podziw, a przecież siany był na piasku, gdzie udawało się tylko żyto, seradela i łubin.

Gdy słonecznik zakwitł, zacząłem zadawać go bydłu: ciąłem na sieczkę długości 5 centymetrów; z początku krowy nieprzyzwyczajone, nie chciały jeść, ale gdy się przyzwyczały do tej nowej rośliny to nie potrzeba było i na sieczkę go ciąć, bo i całe łodygi chętnie wyjadały. Miałem dużą pomoc z tej rośliny w kłeszkowym w pasze roku.

Kapustę pastewną posadziłem na nieco lepszej ziemi nadłącznej po wyce ozimej. Wyrośla na 1 m. 50 cm. i dała bardzo dużo soczystej masy i w dodatku bogatej w białko. Schodzi ona późno z pola; ja swoją kapustę spałem dopiero w styczniu mimo krótkotrwałego mrozu, który dochodził do 20°. Co prawda przez największe mrozy styczniowe kapustę miałem w stodole, a jednak całkowicie nie zmarzła i po odtajaniu spałem ją bydłem. Oceniając na oko słonecznik dał więcej masy zielonej, ale za to kapusta jest paszą o lepszej jakości. W tym roku mam zamiar na większym kawałku zasieć słonecznik i przeznaczyć go na kiszonkę; nawet po zniwach też mam zamiar sadzić słonecznik po sprzecie żyta, już ze swego nasienia, które zebrałem w ub. roku.

Bogoria Górna, pow. Łowicz. Stanisław Jaros,
prezes K. R.



Autor artykułu na tle zwartej „ściany” słonecznika.

Nawożenie łąk mączką fosforytową

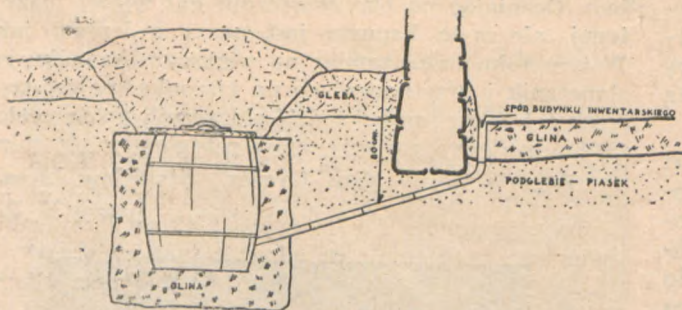
Ukazała się świeżo, wydana staraniem Sarnieńskiego Stowarzyszenia Łąkarzy, nadzwyczaj pożyteczna broszurka specjalisty torfowego dr Baca, p.t. „Fosforytowanie łąk na torfowiskach”

Poza szeregiem niezbędnych wskazówek co do nawożenia i potrzeb w tym kierunku łąk, autor specjalnie zatrzymuje się nad kwestią najlepszego działania i opłacalności różnych rodzajów nawozów fosforowych. I tu właśnie najciekawsze i najważniejsze wnioski są takie: przede wszystkim należy stwierdzić, że średni plon siana na skutek działania nawozu fosforowego, w porównaniu do nawożenia tylko kainitem, podniósł się o przeszło 20% rocznie. Z pośród nawozów fosforowych należy oddać pierwszeństwo mączce fosforytowej. Wprawdzie nawożenie tomasyną daje w pierwszych latach wyższe plony, ale w dalszych rozpoczyna się tak zwane następne działanie mączki fosforytowej. W rezultacie odpowiedniego doświadczenia okazało się, że łąka po mączce fosforytowej dała o 8,5 q z hektara więcej siana, niż łąka po tomasówce.

Do tego trzeba dodać jeszcze jeden bardzo ważny argument: mączka fosforytowa jest tanim artykułem krajowego wyrobu.

Zbieranie gnojówki

Gnojówkę winniśmy zbierać przede wszystkim od trzody chlewnej. Przy dostatecznej ilości ściółki w stajni i oborze nie zachodzi potrzeba specjalnego zbierania gnojówki. — Czasem jednak (jak w roku bieżącym) i o tym należało by pomyśleć. Najtańszym zbiornikiem na gnojówkę może być nawet jakaś stara beczka, którą umieszczamy w dole, uszczelniając ją od spodu i boków gliną. Ponieważ gnojówka traci dużo azotu w zetknięciu z powietrzem, zbiornik na nią winien być przykryty. Aby zabezpieczyć gnojówkę w zbiorniku od przemarzania, należy beczkę zakopywać głębiej, zasypując ją z wierzchu ziemią



Przewód, doprowadzający gnojówkę do zbiornika, wykonany bądź to z sacek drenarskich, bądź też z desek, gdy poziom dna w oborze jest znacznie wyższy jak umieszczony zbiornik, winien doprowadzać gnojówkę do dna zbiornika, a nie do wierzchu. Dzięki temu mamy przykrycie z niewielkiej warstwy gnojówki, znajdującej się na wierzchu, pozostała ilość gnojówki nie stykając się prawie wcale z powietrzem nie traci swych cennych składników.

Józef Okoniewski.

Świadectwa pochodzenia koni

Jesteśmy obecnie w okresie stanowienia klaczy. Ten okres jest w hodowli bardzo ważny.

Powtarzamy tu przykazanie hodowlane, do którego powinni się wszyscy hodowcy stosować: „nie mieszajmy typów koni, idźmy w jednym obranym kierunku i utrwalajmy w hodowli wybrany typ”. To znaczy, nie łączmy klaczy lekkiej z grubym, ciężkim ogierem i odwrotnie, nie pokrywajmy ciężkiej, potężnej klaczy lekkim ogierem. Dobierajmy ogiera podobnego do naszej klaczy, gdyż w hodowli koni obowiązuje zasada: „podobne z podobnym daje podobne”.

Drugim przykazaniem jest konieczność posiadania świadectwa pochodzenia naszych źrebiąt. Pomimo ciągłego nawoływania, pomimo strat, jakie ponosi hodowca przy sprzedaży swego wychowanka do wojska, — ogół naszych rolników nie chce zrozumieć, jak ważną sprawą jest dokument, stwierdzający pochodzenie konia, t. j. po jakim ogierze i od jakiej matki koń pochodzi.

Mamy zasadniczo dwa typy koni, a mianowicie: typ lekki, podrasowany krwią gorącą t. j. angielską lub arabską, i typ ciężki, pogrubiony krwią zimną, jak ardeny, szwedzi, bulony. Jeśli mamy przed sobą klacz, która ma nam dać dobrego i typowego źrebaka, to trzeba ją odstanowić takim ogierem, który w swej krwi ma coś wspólnego z krwią, czyli pochodzeniem klaczy. Wiele przy doborze ogiera do klaczy musimy znać pochodzenie obojga tych rodziców przyszłego źrebaka. Ogier licencjonowany reproduktor, przeważnie posiada dokument swego pochodzenia, a klacz, wskutek niedbalstwa hodowców jest pochodzenia niewiadomego. To właśnie utrudnia w wysokim stopniu dobór właściwego ogiera. Klacz pokrywamy pierwszym lepszym z brzoza ogierem, urodzi się źrebię - mieszaniec i tak dalej w kółko.

Bez dokumentów pochodzenia koni nie jest możliwe wprowadzenie porządku w hodowlę i ustalanie typu. Oprócz tego trzeba pamiętać, że wojsko płaci przy kupnie znacznie mniejszą cenę za konia bez tych dokumentów.

Konieczne jest zatem, w interesie wszystkich hodowców, aby bezwarunkowo pobierali po odstanowieniu klaczy „świadectwo pokrycia”, żądając takiego świadectwa od właściciela licencjonowanego ogiera lub od masztalera, jeśli ogier jest państwowy. Takie świadectwo wydawane jest bez osobnej dopłaty.

Ale to jeszcze mało. Na tymże świadectwie, na drugiej stronie, trzeba poświadczyc urodzenie źrebęcia. Bez takiego poświadczenia nic nie warte będzie świadectwo pokrycia.

Urodzenie źrebęcia z opisem jego maści i odmian, i z datą, po ogierze licencjonowanym poświadczają urząd gminny, a po ogierze państwowym — państwowe stado ogierów. Dokument ten trzeba starannie przechowywać, jako niezbędny i ważny tak w hodowli, jak i przy sprzedaży konia.

J. K. Chodowiecki

SPROSTOWANIE

Na żądanie firmy „Lupinus” sp. z o. o. w Chojnicach prostujemy, że nazwa „lubin słodki” w tytule i treści artykułu „Lubin słodki w polskich doświadczeniach” inż. Dziewiszka, zamieszczonego w Nr 10 „Przewodnika Gospodarskiego”, jako prawnie zastrzeżona, może się odnosić wyłącznie tylko do lubinu słodkiego, pochodzącego z hodowli prof. Baur’a i dr. Sengbusch’a w Münchenberg, replantowanego przez firmę „Lupinus” sp. z o. o. w Chojnicach. Nazwa ta zatem nie odnosi się do innych lubinów, nie pochodzących z firmy „Lupinus”, a wymienionych w wyżej wzmiankowanym artykule.

P O R A D Y G O S P O D A R S K I E

SŁUPY BETONOWE

Odpowiedź Nr 64 na pytanie p. W. Zielińskiego. — Z treści zapytania zrozumieliśmy, że chodzi Panu o słupy betonowe do ogrodzeń. Słupy takie należy wykonywać z mieszaniny o stosunku 1 : 3 : 4, t. j. 1 miara cementu, 3 miary piasku i 4 miary żwiru. Przy takim stosunku na słup o wymiarach 16×20×200 cm. wychodzi cementu od 10 do 13 kg. Żwir należy przerafować i przepłukać wodą, przy czym ziarna żwiru nie powinny być większe, jak 2 cm średnicy.

Wydz. Budownictwa Wiejskiego BUDOWA OBORY

Odpowiedź Nr 65 na pytanie p. Ziółka. W budynku inwentarskim grubość ściany z pustaków 30 cm jest stanowczo za małą. Niech Pan zatem da od środka jeszcze pół cegły palonej, jak to Pan sam zaznacza.

Strop z cegły na belkach żelaznych jest bardzo dobry i praktyczny pod każdym względem w budynku inwentarskim; budowa jego jednak ze względów konstrukcyjnych wymaga wykonania fachowego, według obliczeń architekta na podstawie szczegółowego planu. Podana nam przez Pana jedynie szerokość bud. 6 metrów i długość — 14 m. jest niewystarczająca, aby podać dokładne obliczenie, gdyż w środku mogą znajdować się inne ściany działowe, od odległości których zależna będzie długość belek, odstęp między nimi i przekrój belek. Dla orientacji podamy Panu, że przy szerokości budynku 6 m., t. j. przy rozpiętości belki 5.20 mtr. (odrzucaamy grubość ściany po 40 cm) i odstępach między belkami co 10 mtr., należy dać przekrój belki Nr 18, o ile belki nie będą po środku podparte. 1 mtr. b. belki żel. Nr 18 waży 21,90 kg, zaś cena 1 kg wyniesie około 40 gr. Cegły między belkami należy kłaść w tym wypadku na zmianę, raz na sztorc i obok na płask na zapr. cementowej 1:4.

Wydz. Budownictwa Wiejskiego

NIEUDAWANIE SIĘ GRYKI

Odpowiedź Nr 66 na pytanie p. W. Zielińskiego. Gryka zwykle słabo zawiązuje ziarno, gdy w okresie jej kwitnienia wypadną deszcze. Można by z dobrym skutkiem rozsypać na dzień — dwa przed siewem roślin saletrzaku 15% 150 kg, a jako nawóz fosforowy 120 kg, supertomasyny 30%-ej. — Nawozy te przykryć broną siewną. Zaznaczam przy sposobności, że wielorzędowy jęczmień jest wrażliwszy na przymrozki i dlatego siał go należy kilka tygodni później, niż sieje się jęczmień dworzędowy.

NAWOZY POD JĘCZMIEŃ

Pytanie Nr 67. Pszenica była dobra na kartoflisku w 1937 r. Teraz chcę siał jęczmień 6-cio rzędowy. Jakie dać nawozy pomocnicze?

Odpowiedź Nr 67. — Pod jęczmień siany w podanych warunkach opłaci się zastosować nawóz azotowy przede wszystkim. Można by z dobrym skutkiem rozsypać na dzień — dwa przed siewem roślin saletrzaku 15% 150 kg, a jako nawóz fosforowy 120 kg, supertomasyny 30%-ej. — Nawozy te przykryć broną siewną. Zaznaczam przy sposobności, że wielorzędowy jęczmień jest wrażliwszy na przymrozki i dlatego siał go należy kilka tygodni później, niż sieje się jęczmień dworzędowy.

F. St.

CHRONICZNY KATAR JELIT U KONI

Pytanie Nr 68. Klacz w wieku 7 lat, jak stwierdził lekarz, we wrześniu ub. r. chorowała na zapalenie

jelit, po dłuższym czasie wyzdrowiała, ale obecnie ma ciągle rozwolnienie, szczególnie przy i po pracy.

W. A. J.

Odpowiedź Nr 68. — Z powyższego opisu Pana wynika, że klacz jest chora na chroniczny katar jelit, pozostały jako następstwo po ostrym zapaleniu jelit, które stwierdził lekarz weterynarii.

Przy chronicznym katarze błona śluzowa jelit jest bardzo wrażliwa i dla tego przy żywieniu należy zwracać uwagę na to, aby klacz nie dostawała pokarmów, które mogą wywołać podrażnienie błony śluzowej.

Wobec tego radzę: 1) nie dawać klaczy siewki więcej niż jeden do półtora klg na dobę. Siewkę różną z dobrej miękkiej słomy owsianej. Siewka nie powinna być drobna, jak to zwykle dają koniom, tylko długa: od 3 do 5 ctm. Siewkę drobną koń przelknie i nie strawi, a więc tylko zamuli przewód pokarmowy, co wywołuje katar jelit. Siewkę długą koń musi przeżuć, dobrze oślinić, a więc wprowadzić do żołądka soki, które wpływają na dobry stan przewodu pokarmowego.

2) Dodawać dwa razy dziennie po pół klg mielonego kuchu lnianego lub ćwierć klg zmielonego siemienia lnianego razem z otrębami pszennymi (grube szale). Otręby i kuchy lub siemię lniane dobrze zwilżyć letnią wodą, dodać pół klg siewki długiej ze słomy owsianej, łyżkę stołową miękkiej soli kuchennej i wszystko dobrze wymieszać. **Zaniechać dawania buraków.** 3) Siana dobrego dawać w małych porcjach po 1 — 1½ klg — 4—5 razy dziennie. 4) Woda do picia winna być letnia — wystać przez noc w stajni. 5) Do wody do picia dodawać 2 razy dziennie po łyżce stołowej kwasu solnego, rozcieńczonego (łacińska nazwa: acidum hydrochloricum Lilutum). Kupić w aptece tego kwasu 150 gr. Wystarczy na 5 dni. 6) Klacz postawić w suchym ciepłym miejscu i okryć derką, aby nie traciła ciepła. 7) Po tygodniu, o ile rozwolnienie nie ustanie — radzę do paszy treściwej, t. j. otrąb i kuchu dodawać 2 razy dziennie po 5 gramów taniny (nazwa łacińska: acidum tannicum). Kupić w aptece 12 proszków taniny po 5 gramów. 8) Przez czas kuracji — klaczy do ciężkiej pracy nie brać.

St. Majewski
lek. wet.

ZAKŁADANIE ŚRUTU MACIORKOM

Pytanie Nr 69. Czy zakładanie śrutów maciorom wstrzymuje u nich popęd płciowy i czy zabieg ten nie wpływa ujemnie na zdrowie tych zwierząt?

St. Czarnek, Żłisław

Odpowiedź Nr 69. Jeżeli zakładanie śrutu wykonana się z zachowaniem wszelkich zasad higieny, to

WAPNO nawozowe wysokoprocentowe
MIAŁ wapienny
„KADZIELNIA“ S. A.
Warszawa, ul. Boduena 1, telefony: 661-05 i 661-19

istotnie zabieg ten powstrzyma na pewien czas popędlący i nie wpłynie ujemnie na stan zdrowia zwierząt. Zakładanie śrutu radzę powierzyć lekarzowi weterynarii.
St. Majewski lek. wet.

ZAKŁADANIE SADU

Odpowiedź Nr 70, na pytanie p. K. Witkowskiego. Proponujemy następujące z miany w doborze odmian: zamiast Boikena, radzimy użyć „Piękne z Boskop”, z grusz dodać jeszcze jedną odmianę „Bonkrete Williamsa”. Stosunek gatunków wybranych przez Pana na ogół jest dobry. Może należałoby dać trochę więcej jabłoni, a mniej grusz, co zresztą zależy od możliwości zbytu owoców. Jednocześnie prostujemy niewłaściwe pojmowanie przez Pana nazw odmian grusz. Faworytka i popularna nazwa „Klaps” odnosi się do tej samej gruszy. Jest odmianą letnią, bardzo dobrą. Pomyłka powstała na tle nazwy tej gruszy, która brzmi „Claps Favourite” (Klasp Faworit). Właściwą nazwą stosowaną w owocarstwie jest Faworytka. Adres szkółek poda Panu miejscowy instruktor O. T. O. i K. R. w Lipnie.

J. W.

ZARYBIENIE STAWU

Odpowiedź Nr 71, na pytanie p. K. Pikali. Staw jak sędzę z opisu, można zaliczyć do klasy III-ej t. j. średniożywnych. Nie pisze Pan natomiast czy staw jest spuszczały i czy się da osuszyć, co jest bardzo ważnym czynnikiem przy ogólnej klasyfikacji wydajności stawu. O ile nie ma szczupaków w stawie można go obsadzić narybkiem karpia, w ilości 600 sztuk wagi nie mniejszej niż 3 kg setka. Obsada taka jest obliczona na dokarmienie ryb. Ryby radzę dokarmiać łubinem. Szczegóły co do karmienia ryb itp. znajdzie pan w broszurze „Gospodarska hodowla ryb” inż. Arnolda. Broszurę tę można nabyć w Książnicy dla Rolników, Warszawa, ul. Kopernika 30 lub w O. T. O. i K. R. w Łodzi. Świadczenia przemysłowego, koncesji lub zezwolenia na hodowlę karpia uzyskać nie potrzeba. Materiał zarybieniowy można nabyć w maj. Żeromin p-ta Taszeń, pow. łódzki, p. Mazarakiego.

Kruszewski.

ZAŁOŻENIE SZKÓŁKI

Odpowiedź Nr 72. Prowadząc szkółkę dla siebie, z amatorstwa, można nie liczyć się z kosztami, ani błędami, jakie się popełni z braku fachowego przygotowania. Gorzej jest jednak, jeżeli rolnik, nie mając pojęcia o szkółkarstwie, chce „rozprowadzać drzewka w gospodarstwach nowopowstałego Kółka Rolniczego”. Jeżeli ma Pan odpowiednie warunki do założenia szkółki, to najlepiej będzie zasięgnąć rady w Izbie Rolniczej. Izba Rolnicza chętnie poprze taką inicjatywę i udzieli Panu fachowych wskazówek.

J. W.

„ADERMOL”

marki

tepi larwy

GZA BYDŁĘCEGO



Do nabycia w firmach rolniczo-handlowych, aptekach i składach aptecznych.

SAD NA WŁASNE POTRZEBY

Pytanie Nr 73. Jakie gatunki i odmiany drzew owocowych należy posadzić w gospodarstwie, aby mieć owoc na cały rok?

Odpowiedź Nr 73. Ogólnie zalecane są następujące odmiany drzew owocowych: Wiśnie ciemne o soku barwnym — Hiszpanka, Łutówka, Czereśnie — Wczesna Wolska lub Czarna Wolska, Czarna Froma Hedefińska. Grusze: Faworytka letnia, Bonkrete Williamsa, Salisbury, Bera Hardyego, Łukasówka — jesienne. Jabłonie — Oliwka Żółta — letnia, Kronselka — jesienna, Malinowe Oberlańskie — późno jesienne, Reneta Koksa, Ren. Landberska, Piękne z Boskop — zimowe. Śliwy — Jerozolimka, Węgierka, Renkloda Altana.

J. W.

KONSERWOWANIE DACHU

Odpowiedź Nr 74, na pytanie p. K. B. z pow. Biłgoraj. „Koriolit” należy do gatunku pap bitumicznych. Papy tego rodzaju są koloru jasnego i czarnego. Papę jasną konserwuje się przez powlekanie t. zw. „lepikiem bitumicznym”, który następnie posypuje się talkiem, natomiast do papy czarnej stosuje się t. zw. „dacholog”. Odświeżać należy co 5 — 10 lat zależnie od gatunku papy. Trwałość około 40 lat.

Wydział Budown. Wiejskiego.

GRZYBA DOMOWEGO

ZWALCZANIE

bezpłatne porady, analizy próbek drewna. Odgrzybianie z gwarancją. Własne środki grzybobójcze, izolacyjne i przeciwogniowe.

„Fungus” Sp. z o.o.

Warszawa, Nowogrodzka 49, tel. 9.81-92.

Do Czytelników

Do numeru 10 „Przewodnika Gospodarskiego” załączyliśmy blankiety naddawcze P. K. O. Nr 21.165.

Prosimy o wpłacenie przedpłaty za II KWARTAŁ R. B. koniecznie przed 1-ym kwietnia r. b., lub o zawiadomienie nas (kartą pocztową) o zamiarze późniejszego wpłacenia przedpłaty — celem uniknięcia wstrzymania wysyłki „Przewodnika” na 1 kwietnia.

UWAGA! Pierwszy numer kwietniowy (II kw.) na niedzielę, 3.IV wysłany musi być z Warszawy ostatniego dnia marca, a więc przedpłata, wpłacona w ostatnich dniach marca, nie dojdzie na czas.

Prosimy o wyraźne i dokładne pisanie adresów i nazwisk, nieczytelne pismo powoduje pomyłki w odczytywaniu lub nawet uniemożliwia załatwienie zlecenia.

ADMINISTRACJA „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO”

Uczciwość podstawą wzajemnej pomocy

W wypadku takim, jak wprowadzenie u siebie w powiecie powszechności ubezpieczenia mienia ruchomego, pamiętać należy o tym, że do tej akcji przystępujemy nie w pojedynkę, ale wszyscy. Bowiem rejestracji mienia przeznaczonego do ubezpieczenia podlegają nie tylko właściciele tego mienia, ale również dzierżawcy i posiadacze gospodarstw nawet wtedy, gdy otrzymują tytuł do tego posiadania na podstawie umowy prywatnej. (Np.: umowa dzierżawy spisana prywatnie i poświadczona przez wójta, odstąpienie dobrowolne komu innemu, np. dzieciom przez rodziców części swej ziemi w posiadanie itd., itd.). Innymi słowy, mienie wszystkich ludzi mieszkających w danym powiecie i pracujących na roli podlega ubezpieczeniu. Jeśli więc wszyscy przystępujemy do takiej akcji, która w razie nieszczęścia będzie dla nas ratunkiem, to podstawą naszego działania winna być uczciwość. Kto bowiem pragnie oszukać gromadę, ten oszukuje samego siebie.

Jeśli więc wniesiśmy już sprawę przymusu rolnego do zakładu ubezpieczeń i jeśli zakład uwzględnił nasze żądania, w takim razie przystępujemy do oszacowania tego mienia, za które z groszy całej gromady w razie nieszczęścia uzyskamy odszkodowanie. Musimy więc uczciwie i sumiennie obliczyć to, co pragniemy powierzyć opiece gromady. Dotąd ta sprawa tak wyglądała, że np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych sam szacował mienie ubezpieczających się. Odbywało się to w ten sposób, że w jednym powiecie wybierano 100 gospodarstw, położonych w różnych gminach, na różnych obszarach i glebach. Przeciętna wartość mienia tych 100 gospodarstw obowiązywała cały powiat. Było to może dobre o tyle, że upraszczało sprawę, ale zło tego sposobu tkwiło w tym, iż szacowano mienie chłopu poza nim i bez jego woli. Idea jednak wzajemnej pomocy musi być wprowadzona w życie wzajemną zgodą i troską. Każdy człowiek pragnie wydać własny sąd o własnym dorobku. Dlatego zakład ubezpieczeń poszedł po tej drodze, że umożliwia właścicielom ruchomości rolnych wypowiedzenie się co do wysokości sumy, na jaką ma być ubezpieczone ich mienie. Na razie ma to być próba.

Właśnie mam przed sobą taki blankiet, który otrzymują chłopci w pow. zamojskim. W powiecie tym Rada Powiatowa wprowadziła od dn. 1 lipca 1938 r. przymus ubezpieczenia ruchomości rolnych każdego gospodarstwa, począwszy od 0,5 ha do 56 ha i powierzyła wykonanie tego ubezpieczenia Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych. Zakład postanowił w tym powiecie dać możliwość wypowiedzenia się rolnikom co do wartości ich mienia. W tym celu rozsyła blankiety, w których podane są odpowiednie rubryki tak, by każdy rolnik mógł podać cenę każdej rzeczy, którą ubezpiecza.

W instrukcjach i objaśnieniach możemy widzieć, ile człowiek traci, skoro pragnie wprowadzić w błąd gromadę. Czytamy tam: „Pamiętać należy, że jeżeli mienie ruchome będzie ubezpieczone na sumę mniejszą od wartości tego mienia, to w wypadku pożaru wypłacone odszkodowanie będzie tak samo mniejsze od rzeczywistej szkody“. A więc np.: wartość ubezpieczonego mienia wynosi 2000 zł., ubezpieczamy to mienie na 1000 zł., ustalamy — w razie nieszczęścia — szkody na 500 zł. Ponieważ podaliśmy wartość mienia o połowę mniejszą niż rzeczywiste (1000 zł. zamiast 2000 zł.), przeto i odszko-



**Gdzie łubin słodki uprawiają,
o paszę troski tam znikają!**

Swinie karmione łubinem słodkim stają się tłuste. 42,3% białka i inne pożywe składniki przyspieszają tuczenie. Niech więc i Pan uprawia łubin słodki na paszę we własnym gospodarstwie.

Załączajcie bezzwłocznie oryginalne ziarno siewne łubinu słodkiego, żółtego lub niebieskiego z tą plombą w najbliższej spółdzielni albo składnicy nasion!



Cena zniżona zł 70.— za 100 kg.

dowanie wynosić będzie połowę szkody (250 zł. zamiast 500 zł.). Widzimy ile się traci! A czy to się opłaca, jeśli weźmiemy pod uwagę, że za sumę ubezp. 1000 zł. płacimy około 5 zł. rocznie? Czy nie lepiej dopłacić jeszcze tę niewielką kwotę, a mieć już spokojną głowę przez cały rok? Dodać do tego trzeba, że zakład ubezpieczeń w chwili stwierdzenia, iż został wprowadzony w błąd — może w ogóle odmówić wypłaty odszkodowania. („Ogólne warunki ubezpieczenia“ zatwierdzone przez Min. skarbu — Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń z dn. 5.12.1929 r. § 16, lit. L). Dlatego we własnym interesie każdy rolnik winien podawać rzetelny szacunek swego mienia. Jak to ma czynić?

Otóż po uchwale Rady Powiatowej wprowadzającej przymus rolny w powiecie, inspektor powiatowy przesyła na ręce sołtysów blankiety, które sołtys daje ubezpieczającym się do wypełnienia. Przy wypełnianiu tych blankietów pamiętać należy, że suma ubezpieczenia obowiązywać może przez kilka lat. Dlatego należy podawać plony w wysokości średniej, t. j. w wysokości, otrzymanej w roku przeciętnie urodzajnym. Przy obliczaniu wartości należy stosować przeciętne ceny rynkowe zarówno dla ziarna, jak i dla inwentarza, gdyż podawane ceny zbyt niskie, by w ten sposób obniżyć wartość mienia ruchomego, będą z urzędu poprawiane. A gdyby nawet nie nastąpiły poprawki, to już sam fakt, o którym wyżej wspominaliśmy — fakt, mówiący ile się traci na obniżaniu cen własnego mienia — powinien nam tłumaczyć, jak rzetelnie i uczciwie trzeba oceniać własne mienie i własną pracę, aby później nie narzekać!

Gdy te wszystkie rzeczy weźmiemy pod uwagę, trzeba najpóźniej w ciągu 2 tygodni wypełniony blankiet doręczyć sołtysowi i przypilnować, by on wysłał zaraz wypełnione blankiety do Inspektoratu Powiatowego. Gdyby się bowiem to nie stało, Zakład wówczas sam wyznacza wysokość sumy ubezpieczeniowej.

Jak już z tego przykładu widzimy, konieczną jest rzeczą, przy samych początkach ubezpieczenia, nasza rzetelna i uczciwa współpraca z Zakładem Ubezpieczeń. Zaufanie do gromadzkiego zabezpieczenia się, rozumienie własnych interesów oraz uczciwość — to podstawowe czynniki w dziedzinie wzajemnej pomocy.

W. Skuza.

Wciąż brak soli lizankowej!

Do wiadomości Dyrekcji Monopolu Solnego.

Rok pański 1937 nie był szczęśliwy dla rolników, hodowców inwentarza żywego. Zaznaczył on się bowiem kłeską nieurodzaju pasz, co jest niezależne od woli ludzkiej, oraz trudnościami w nabywaniu soli bydłowej, tak zwanej lizanki, co jest przecież całkowicie zależne od woli człowieka.

Na różnego rodzaju zebraniach, jak również i w radio, są często wygłaszane pogadanki o potrzebie urozmaicenia i uzupełniania paszy, szczególnie w żywieniu bydła, składnikami mineralnymi - pokarmowym, zawartym w soli. Rolnicy - hodowcy, słysząc to, lub czytając prasę rolniczą, są dostatecznie przekonani o potrzebie stosowania tego składnika. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie pewne ale. Mianowicie rolnicy nie mogą tej soli nabyć!

Istnieją w Polsce różne monopole o różnych zadaniach, z których się mniej lub więcej dobrze wywiązują. Wezmę dla przykładu monopol spirytusowy. Ten potrafi dotrzeć do każdego zakątka kraju, do każdego wsi, do każdego sioła, ze swymi wyrobami i kto tylko chce, może się do woli „urządzić”, ile dusza zapagnie.

A jak „dociera” monopol solny ze swymi produktami do wsi? Otóż ten z solą jadalną „dociera” zawsze i wszędzie i z tym nie ma kłopotu, ale jak chodzi o wieś, o rolników, którym jest potrzebna sól bydłowa, to z tym „dotarciem” pożałujcie Boże!

W myśl obowiązujących przepisów, nabycie soli bydłowej (w teorii) jest dosyć łatwe. Potrzeba tylko zaopatrzyć się w zaświadczenie, stwierdzające rodzaj i ilość posiadanego inwentarza. Zaświadczenie to uzyskuje się (za opłatą) w biurach zarządów gminnych, względnie magistrackich, zależnie gdzie się mieszka. Następnie bierze się pieniądze, worek na sól, (bo ta jest zwykle sprzedawana luzem) oraz furmankę, którą jedzie się do hurtowni czyli składu soli. Koncesjonowanemu hurtownikowi nie wolno pobierać więcej, jak 6½ groszy za 1 kilogram soli lizanki, a na jedną sztukę (krowę i konia) nie może sprzedać więcej, jak 7 kg rocznie. Na owce zaś i kozę po 3 kg. Tak się przedstawia ta sprzedaż, ale w teorii.

A teraz przedstawie, jak się ta sprzedaż odbywa w mojej okolicy w praktyce, już od półtora roku. Hurtownia, która „zaopatruje” w sól bydłową rolników - hodowców tu-tejszej szerokiej okolicy, znajduje się w mieście Szczekocinach, powiecie włoszczowskim, w Polsce „A” i stosunkowo blisko kopalni solnych w Wieliczce. Właścicielem hurtowni jest kupiec (Żyd), nazywany powszechnie Cheśka (właściwego nazwiska nie znam). Do tej hurtowni ciągną całe masy rolników po sól, której stale brak, a gdy czasem „nadejdzie”, to tylko szczęśliwcy mogą jej dostać, reszta zaś odchodzi zwykle z kwitkiem i złorzeczeniem na obecne „porządki” i stosunki panujące w tej dziedzinie. Obserwatorowi widzącemu ten tłok ludzki, walczący o zdobycie kawałka soli, przypominają się czasy wielkiej wojny, gdy tak samo trudno było nabyć jakiś produkt. No, ale wówczas była wojna i to wielka, ale dziś jak to wytłumaczyć?

Zeby nie być gołosłownym, podam parę faktów. Piszący posyłał po sól w ub. roku 12-cie razy, w roku bież. już 2 razy, zawsze bezskutecznie i zawsze otrzymywał odpowiedź właściciela hurtowni: — „Wezoraj sól była”, lub: — „Jutro będzie”, a gdy przyszło to „jutro”, to znów nie było. Przytem dodaje, że mieszkam 16 kilometrów od miasta Szczekocin, czyli przestrzeń tam i z powrotem wynosi 32 kilometry.

Drugi fakt: Rolnicy wsi Rożnica, zorganizowani w kółku rolniczym, a w szczególności prezes kółka, chcąc zaoszczędzić straty czasu swym członkom, zwrócił się w imieniu kółka do hurtowni o nabycie soli i dopiero dzięki interwencji p. starosty i policji ma dostać tę sól w „najbliższych dniach”.

Wydało mi się, że ten „brak” soli lizanki jest dosyć sztuczny, bo przed wprowadzeniem ograniczeń w sprzedaży soli bydłowej można było ją nabyć niemal w każdym sklepie i w dowolnej ilości, wprawdzie nieco drożej, ale bez straty czasu i co najważniejsze, że można ją było kupić.

Powyższe podaje do publicznej wiadomości, celem usunięcia tej społecznej bolączki, jaka ostatnio przybyła wsi polskiej.

Rożnica, pow. włoszczowski.

Jan Kasperezyk.

wieści rolnicze

JAK SIĘ STARAĆ O KUPNO SIEWNIKA PO CENACH ULGOWYCH

Jak sądzić można z licznych zapytań skierowanych do pism i organizacji rolniczych, podjęta przez Min. Rolnictwa i R. R. t. zw. akcja siewnikowa wzbudziła wśród rolników ogromne zainteresowanie. Najwięcej zapytań dotyczy kredytu na zakup siewników, co też w tej notatce bliżej omówimy.

Kredyt udzielany będzie do wysokości ¾ ceny siewnika, zatem co najmniej ¼ część ceny trzeba zapłacić gotówką. **Cena na kredyt jest wyższa, przeciętnie o 20 zł na siewniku, od ceny gotówkowej.** Kredytu udzielają: Komunalne Kasy Oszczędności, Kasy Stefczyka, oraz Gminne Kasy Poż.-Oszcz. Pożyczki muszą być spłacone w przeciągu 2½ lat, a oprocentowanie ich wynosi 4% w stosunku rocznym.

Każdy z rolników, ubiegający się o kredytowy zakup siewnika, najpierw powinien zgłosić się do powiatowej organizacji rolniczej po odpowiednie **zaświadczenie**. Zaświadczenie takie — jak to już informowaliśmy — będą mogli uzyskać przede wszystkim ci rolnicy, którzy są czynnymi członkami Kółek Rolniczych i wyróżniają się postępowym gospodarowaniem. Mając zaświadczenie w rękę, należy udać się do jednej z wymienionych wyżej instytucji kredytowych, w celu upewnienia się co do możliwości uzyskania kredytu oraz przygotowania odpowiednich formalności. Rzecz oczywista, że **żadna z tych instytucji nie udzieli kredytu rolnikowi, który nie da pełnej gwarancji jego spłacalności.**

Po załatwieniu tych wstępnych formalności, trzeba zacząć na nadejście siewników do jednego z miejscowych składów narzędzi rolniczych. A gdy siewniki nadejdą, wówczas rolnik, nabywający siewnik na kredyt, zgłosi się do instytucji, w której ma już zapewnione uzyskanie kredytu, wpłaci tam czwartą część ceny na upatrzone siewnik, na resztę zaś podpisze odpowiednie zobowiązanie. Kasa wyda mu wówczas bon, t. j. pismo, upoważniające do odebrania siewnika ze składu.

Jak się dowiadujemy, ilość zgłoszeń na ulgowy zakup siewników jest tak wielka, że kilkakrotnie przekracza ilość siewników wyprodukowanych do tej pory, łącznie z tymi, które obecnie fabryki wykańczają. W niektórych powiatach zamówienia przekraczają 100 siewników. Rzecz zrozumiała, że wszystkie te zamówienia nie będą mogły być zrealizowane w sezonie wiosennym. Ci wszyscy rolnicy, którzy nie skorzystają obecnie z ulgowego kupna siewnika, będą mieli pierwszeństwo w sezonie przedjesiennym, kiedy już ilość siewników wyprodukowanych przez fabryki będzie kilkakrotnie większa.

NOWY SPOSÓB WALKI Z GZEM BYDŁĘCYM

Dotychczas w walce z tym pasożytem najczęściej stosowane było wyciskanie czerwci z guzów wtedy, gdy są one już dobrze widoczne i otwory w guzach duże. Sposób ten jednak jest bardzo męczący dla bydła i nieprzyjemny dla wykonującego. Poza tym nie zmniejsza on strat, powodowanych przez gza, gdyż niszczyliśmy czerwie wtedy, gdy i tak wkrótce same one z guzów wypadną. Nowy sposób zwalczania polega na wcieraniu w skórę bydła preparatu „Adermol”, który przenikając przez otwory guzów zabija umieszczone w nich czerwie, które następnie stopniowo zostają wessane. Sposób ten powinien być wykonany wcześniej wiosną, gdy guzy są jeszcze bardzo małe i ledwo widoczne. Wtedy bowiem zabijemy czerwie w zarodku i niedopuszczymy do szkód przez nie powodowanych.

Zabieg ten wykonuje się w sposób następujący: Preparat „Adermol” rozrabia się w wodzie, biorąc 1 torebkę (5 gramów) na ¼ szklanki wody. Następnie zmywa się tym roztworem grzbiet i boki bydła, poprzednio oczyszczone z brudu szczotką ryżową.

Koszt zastosowania „Adermolu” na 1 krowę jest niewielki i wynosi zaledwie równowartość kilku litrów mleka, — na wydatek ten więc każdy rolnik może sobie łatwo pozwolić.

O pożyczkach

(W odpowiedzi Kółku Roln. w Sokole)

W zasadzie na stwierdzenie każdej pożyczki powinien być dowód na piśmie w postaci bądź to weksła, rewersu, bądź też aktu notarialnego lub umowy prywatnej. Należy przy tym pamiętać, że po wypełnieniu weksła, z **roszczeniem wekslowym przeciwko wystawcy można wystąpić tylko w ciągu 3 lat od daty płatności oznaczonej w wekslu**. Jeżeli zaś na wekslu są podpisy indosantów (dawniej t. zw. żyrantów) to dla zachowania terminów w stosunku do żyrantów, należy w ciągu dwóch dni od daty płatności oddać weksel do protestu, a potem najdalej w ciągu jednego roku od daty protestu trzeba wnieść sprawę do sądu, bądź to o nakaz zapłaty, bądź też w postępowaniu zwykłym.

Przy pożyczkach innych, niż wekslowe, **termin przedawnienia jest znacznie dłuższy, a mianowicie wynosi 20 lat od chwili otrzymania pożyczki**. Termin ten jest, jak widać, bardzo długi a tym samym dogodny dla wierzyciela.

Mówiliśmy na wstępie, że w zasadzie na stwierdzenie każdej pożyczki powinien być dowód na piśmie. **Otóż wszelkie zobowiązania z tytułu pożyczki w wysokości ponad 250 zł muszą być stwierdzone na piśmie, gdyż w tych wypadkach niedopuszczalny jest dowód ze świadków**. Zeznaniami świadków można jedynie udawać, że dokument na piśmie stwierdzający pożyczkę był i że ten dokument zaginął. Ale istnienia samej pożyczki w wysokości ponad 250 zł ze znaniami świadków udowodnić nie można.

Jak z powyższego wynika, w sprawach drobniejszych, a w szczególności zobowiązanie udzielenia lub odebranie pożyczki pieniężnej do sumy 250 zł może być udowodniane zeznaniami świadków (art. 431 Kod. Zobowiązań).

W wypadku, o który pytacie, a mianowicie, czy udzielona przez Komitet Budowy Szkoły w 1928 r. pożyczka w sumie 50 zł bez dowodu na piśmie, a tylko przy świadkach — nie uległa przedawnieniu, odpowiadamy, że nie. Komitet może wytoczyć sprawę dłużnikowi, podając świadków na stwierdzenie, że wziął pożyczkę. (t. u.)

P. S. P., członek K. R. z łódzkiego. Odpowiedzialność za żyro dane przez Pana jest przywiązana do osoby Pana jako żyranta, a przeto za wypłacalność wystawcy odpowiada Pan zawsze całkowitym swoim majątkiem. Jak z powyższego wynika, jest to odpowiedzialność czysto osobista. Dlatego nie można bez zgody wszystkich wierzycieli swego długu z tytułu żyra przekazać obcym osobom. W praktyce rzecz ta będzie się przedstawiała w ten sposób, iż w razie niewypłacalności wystawcy, wierzyciel przez komornika będzie miał prawo ściągać swój dług z każdorazowego majątku żyranta, o ile więc Pan będzie miał gospodarstwo, to z gospodarstwa, a o ile to gospodarstwo zostanie sprzedane, to np. z ruchomości czy zarobków Pana.

Można jednak próbować ułożyć się dobrowolnie z instytucją wierzycielską w ten sposób, ażeby zwolnić Pana z odpowiedzialności osobistej z całego majątku, wzamian za zabezpieczenie hipoteczne.

S. B.

O OPRYSKIWACZACH SŁÓW KILKA

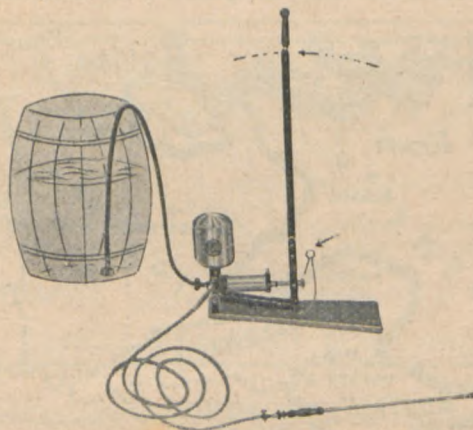
Rok rocznie wydajemy setki tysięcy złotych na owoce, sprowadzane z zagranicy. Jest to w pierwszym rzędzie wynikiem niedostatecznej u nas rozwiniętej ochrony i pielęgnacji sadów, wskutek czego zbieramy owoce liche. Rozpowszechnianie się rozmaitych szkodników drzew owocowych wymaga umiejętnej i skutecznej walki chemicznej w postaci opryskiwań cieczami grzybo — i owadobójczymi. Bardzo ważną rolę w opryskiwaniu odgrywa aparat. Aparat do oprysku musi rozpylić ciecz pod wysokim, nie zmieniającym się ciśnieniem, musi być solidnie wykonany, trwały i niezawodny w użyciu. Dobry aparat, przy umiejętnym obchodzeniu się nim, powinien wystarczyć na kilka a nawet kilkanaście lat, co wpłynie na to, że wydatek poniesiony na nabycie opryskiwacza wielokrotnie zwraca się w postaci czystego i ładnego owocu.

Jedna z fabryk krajowych wypuściła w roku ubiegłym aparat do opryskiwania drzew pod nazwą „Giewont“ (wyrób krajowy firmy „MUBIS“ w Warszawie), który to aparat zyskał uznanie posiadaczy sadów.

Aparat „GIEWONT“ marki „MUBIS“ posiada poza solidną budową — udoskonalenie techniczne, polegające na tym, że można dowolnie **regulować średnicę tłoka od zewnątrz, bez potrzeby rozbierania cylindra i bez jakiegokolwiek narzędzi**, co posiada doniosłe znaczenie dla opryskiwającego.

Poza tym aparat „GIEWONT“ wykonany jest niezwykle solidnie, cylinder pompy wykonany jest z grubościennych rur mosiężnych, tłok — ze specjalnej gumy kwaso-odpornej, zbiornik ciśnień — z grubej blachy mosiężnej. Wszystko razem składa się na to, że aparat „GIEWONT“ marki „MUBIS“ jest najbardziej odpowiednim typem aparatu dla sadów średniej wielkości.

Dla sadów dużych firma „MUBIS“ produkuje wysoko-ciśnieniowe opryskiwacze beczkowe „OPTIMUM“ i „HERKULES“, które można zmontować na każdej beczce. Opryskiwacze „OPTIMUM“ i „HERKULES“ pracują również na dwa węże wylotowe.



Opryskiwacz wysoko-ciśnieniowy „GIEWONT“ z zewnętrznym regulatorem tłoka.

WYDZIAŁ PRAWNY

C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach, oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości. Warszawa, ul. Kopernika Nr 30, pokój 116.

PARCELACJA

Na mocy zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego przeprowadzana jest parcelacja kilkunastu majątków na terenie województwa Lubelskiego.

Ceny, rodzaj gruntu, wielkość działek — do wyboru.

Kredyty długoterminowe Banku Rolnego i Tow. Kredytowego udzielane są przy nabywaniu ziemi. Działki ogrodnicze z sadami owocowymi z majątku Lemszczyzna przy samym Lublinie. 3 ośrodki do sprzedania.

KONCESJONOWANE BIURO PARCELACYJNE I. MEŻYŃSKI w LUBLINIE, ul. Krakow. Przedmieście 59.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NIEMCY OPANOWALI AUSTRIĘ

W piątek, 11 marca, w godzinach popołudniowych wojska niemieckie wkroczyły na terytorium Austrii. Wiadomość ta w całym świecie wywołała piorunujące wrażenie.

Przebieg ostatnich wypadków był następujący: W dn. 9-go marca kanclerz Schuschnigg wygłosił w parlamencie wiedeńskim przemówienie, w którym w sposób stanowczy wypowiedział się za utrzymaniem niepodległości Austrii. W dzień później Schuschnigg zarządził plebiscyt, w którym naród austriacki miał się wypowiedzieć, że jest za utrzymaniem odrębnego państwa austriackiego. Głosowanie wyznaczono na 13 marca.

Ostatnie posunięcia Schuschnigga Berlin uznał za prowokację Niemiec. To też Rząd Rzeszy Niemieckiej zażądał od prezydenta Austrii, Miklasa, odroczenia terminu głosowania oraz ustąpienia kanclerza Schuschnigga. Prezydent Miklas uległ żądaniom Berlina i powołał na stanowisko kanclerza hitlerowca Seyss-Inquarta, który natychmiast zwrócił się do Hitlera o wysłanie do Austrii wojsk niemieckich. W godzinę później wojska niemieckie przekroczyły granicę i maszerowały na Wiedeń.

W krótkim czasie cała Austria bez żadnej walki została opanowana. Prezydent Miklas ustąpił ze swego stanowiska. Do Wiednia przybył kanclerz Hitler i ogłosił dekret, w którym powiadomił świat o przyłączeniu Austrii do Niemiec. Decyzję tę ma jeszcze potwierdzić głosowanie ogółu ludności austriackiej, które odbędzie się 10 kwietnia.



Opanowanie Austrii — wystarczy tylko popatrzeć na mapę — ogromnie wzmocni Niemcy, czego obawiają się ich sąsiedzi. Nie tak dawno jeszcze największym przeciwnikiem połączenia Austrii z Niemcami był Mussolini. Dwa lata temu, dla ostrzeżenia Hitlera, Mussolini wysłał wojsko na granicę austriacką. Dziś sytuacja się zmieniła. Dziś Hitler potrzebuje Mussoliniego, a Mussolini Hitlera. Mussolini ma dość kłopotów w Abisynii i w Hiszpanii, więc z obrony Austrii zrezygnował. Wzajemnie za to ustępstwo otrzyma zapewne od Hitlera pomoc w Hiszpanii. Bezsilne również wobec wypadków w Austrii są Francja i Anglia. Francja akurat w tym czasie miała przesilenie rządowe. Oba wymienione państwa ograniczyły się do „ostrych protestów”... papierowych. Poważniejszą już odpowiedzią na wypadki austriackie jest dalsze zwiększenie zbrojeń we Francji i w Anglii. Parlament angielski domaga się ponadto wprowadzenia przymusu powszechnej służby wojskowej (dotychczas w armii angielskiej służyli tylko ochotnicy).

POLICJA LITEWSKA ZABIŁA NA GRANICY ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

W nocy z 10 na 11 marca na granicy polsko-litewskiej w pobliżu wsi Wiersze patrol KOP-u, w składzie dowódcy i żołnierza, spostrzegł na terytorium Polski dwóch osobników, którzy przekroczyli nielegalnie granicę. Kiedy patrol wezwał ich do zatrzymania się, osobnicy zaczęli uciekać — jeden w głąb terytorium polskiego, drugi w kierunku terytorium litewskiego. Dowódca patrolu zaczął ścigać pierwszego, gdy drugiego ścigał żołnierz Stanisław Serafim. W pewnej chwili Serafim zbłądził w ciemnościach i znalazł się po drugiej stronie granicy, gdzie w odległości 3-ch metrów od linii granicznej został zastrzelony przez policję litewską.

Drugi osobnik, który zbiegł w kierunku terytorium polskiego, został schwytany przez żołnierzy KOP-u. Badany, przyznał się, że jest w służbie policji litewskiej i że został wysłany na terytorium Polski przez władze litewskie.

Polska agencja urzędowa (PAT) donosi, że rząd polski rezerwuje sobie prawo zajęcia stanowiska wobec ostatniego zajścia na granicy polsko-litewskiej. W Kownie wiadomość o zajściu wywołała prawdziwy popłoch. Rząd litewski kilka godzin obradował bez przerwy, a jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — we wszystkich garnizonach zarządził ostre pogotowie. W Kownie krążyły wiadomości, że wojska polskie wkroczyły na terytorium Litwy.

18 OSKARŻONYCH W PROCESIE MOSKIEWSKIM ZOSTAŁO SKAZANYCH NA KARĘ ŚMIERCI

Spśród 21 oskarżonych — 18-tu sąd skazał na karę śmierci. Wyrok został wykonany we wtorek rano.

W „ostatnim słowie” oskarżeni kajali się w sposób najbardziej poniżający własną godność osobistą. Np. oskarżony Hrynkow oświadczył, że jest „zdrajcą, agentem faszystu i mordercą”. B. komisarz Czernow nazwał siebie samego „szpiegiem niemieckim i wrogiem mas pracujących”.

W niezwykle gwałtownym tonie było utrzymane przemówienie prokuratora Wyszyńskiego. Bucharina nazwał on m. in. „przeklętym bykiem i świnią”, zaś Jagodę, b. komisarza G. P. U., porównał z „gangsterem (bandytą) Al Capone, który chcąc zmusić polityków do uległości, porywał ich żony i dzieci”.

Senatu chwalił budżet na rok przyszły. W ub. poniedziałek Senat zakończył swe prace nad budżetem. Pod koniec obrad wicepremier Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił raz jeszcze sytuację gospodarczą Polski. P. wicepremier stwierdził, że rozpoczynający się rok gospodarczy powinien być lepszy od ostatniego.

Zmiana rządu we Francji. W ub. tygodniu znowu doszło we Francji do przesilenia rządowego. Na czele nowego rządu stanął przywódca socjalistów, Leon Blum. W skład rządu wchodzi radykali i socjaliści.

Nowy polski okręt wojenny. Przybył ostatnio do Gdyni nowy polski okręt marynarki wojennej „Gryf”. Jest to największy polski okręt wojenny, a zarazem najnowocześniejszy stawiacz min na Bałtyku. Długość jego wynosi 103 m, szerokość 13 i pół m; uzbrojenie składa się z kilku dział najeńszych oraz dział przeciwlotniczych. Okręt zbudowany został w stoczni francuskiej w Hawrze.

15-milionowa pożyczka francuska na nową elektrownię w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Jedno z większych towarzystw francuskich udzieliło 15-to milionowej pożyczki na budowę elektrowni nad Sanem w okolicach Niska. Elektrownia będzie puszczona w ruch w pierwszej połowie 1939 r. Będzie ona zasilac w energię elektryczną powstające fabryki w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

odpowiedzi redakcji

P. F. Kostecki w Piaskowicach, pow. łódzkiego: Korespondencja kierowana do redakcji pism z żadnych zniechęć przy przesyłce pocztowej nie korzysta. List w sprawie opłaty radiowej zamieścimy.

P. Fr. Czachorowski w Witowie: Pisze Pan w liście te słowa: „Ministerstwo Rolnictwa powinno dać wskazówkę, jak rolnik ma zdobyć słomę, której teraz jest wielki brak”. Istotnie, w wielu okolicach kraju w tym roku ze ściółką jest bardzo źle, ale jaką tu można dać wskazówkę?

P. Matuszyk: 1 ha = ok. 1,8 morgów nowop. Seradękę wsiewa się w zboża, lub wysiewa jako plon główny wcześnie na wiosnę. Wysiew na morgę 15 — 20 kg. Cena za 100 kg ok. 33 zł. Wysiew lucerny na morgę 10 — 15 kg, cena ok. 3 zł za kg. Czy uda się w pow. wadowickim, najlepiej dowiedzieć się w tamtejszym T-wie Rolniczym.

K. R. w Oleśnicy: W liście skierowanym do Kiel. Izby Roln. zwracają Panowie uwagę, że istnieje duża różnica pomiędzy cenami trzody chlewnej, podawanymi przez „Przewodnik”, a otrzymywanymi przez Panów w „Państwowej Przetwórni Mięsnej”. Różnica ta jest zupełnie zrozumiała, bowiem na różnych rynkach w kraju ceny są różne. „Przewodnik” podaje notowania cen Giełdy Mięsnej na rynku warszawskim, ale przecież wiadomo, że inne ceny są np. na targowicy w Mysłowicach, a jeszcze inne np. w Krakowie. A poza tym, notowania Giełdy Warszawskiej odnoszą się do sztuk słoninowych i mięsnych, a Panowie dostarczają do przetwórni — jak można się domyślać z listu — sztuki bekonowe. Istnieje więc również zasadnicza różnica w towarze, więc tym bardziej i cena musi być różna.

K. R. w Barołach, pow. częstochowskiego: O zadłużeniu rolników pow. częstochowskiego w K. K. O. pisaliśmy w swoim czasie w „Przewodniku”. O ile nam wiadomo, O.T.O. i K.R. w Częstochowie wystąpiło w tej sprawie do Min. Rolnictwa i R. R., prosząc o umorzenie części długów. Jak wynika z listu Panów, do tej pory nic nie zostało zrobione. Zwróciliśmy się z prośbą do O.T.O. i K.R. w Częstochowie, by zechciało raz jeszcze oświecić na łamach „Przewodnika” te wszystkie bolączki, jakie gnębią tamtejszych rolników.

K. R. w Zakrzewie: Podręcznik Weterynarii dla rolników, opracowany przez lekarzy wet. St. i T. Majewskich, stron tekstu 340, rysunków 238, w cenie 6 zł, ukaże się w pierwszej połowie marca. Skład główny: Książnica dla rolników, Warszawa, Kopernika 30.

Zasadniczo lekarz obowiązany jest udzielić pomocy, gdy się do niego o to zwracają. Odmówić pomocy może tylko wtedy, gdy sam jest chory, albo wcale praktyką się nie zajmuje (emeryci). Wynagrodzenie za pomoc zależne jest od umowy. Najlepiej o wysokości wynagrodzenia umówić się przed wyjazdem lekarza wet. na miejsce. Niektórzy lekarze liczą osobno za stracony czas na przejazd, a osobno za czas zużyty na udzielenie pomocy. W sprawie wynagrodzenia za udzielanie porad i pomocy można zastosować artykuły 441 i 442 (umowy o świadczenie usług), podane w Kodeksie Zobowiązań, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. w 1933 r. (Nr 82 poz. 598).

P. J. Domański w Bogucinie: Jak nas poinformowano w Min. Rolnictwa i R. R., rozdział ogierów na punkty kopulacyjne odbywa się zgodnie z ustawą i według ustalonego planu okręgów hodowlanych. Rolnikom utrzymującym ogiery na punktach kopulacyjnych przysługuje prawo wyboru rozplodników, jednak w granicach ustalonego typu koni. Jest zatem ściśle plan w tej akcji, a nie przypadkowość, co jakoby stwierdził Pan w swej okolicy.

K. R. w Milczy: W sprawie przechowalni na owoce prosimy zwrócić się bezpośrednio do Komitetu Chłodnictwa, W-wa, ul. Wiejska 10.

K. R. w Puźnówce: C.T.O. i K.R. nie zajmuje się sprzedażą nasion. Jeżeli nie mogą Panowie nabyć koni czyny w Garwolinie w Spółdz. Roln. Handlowej, można zwrócić się listownie do Centrali Spółdz. Rolniczych w Warszawie, ul. Bracka 23.

UWAGA, WŁAŚCICIELE SADÓW WOJ. LUBELSKIEGO

Zawiadamiamy PP. właścicieli sadów, że w roku bieżącym, podobnie, jak w ubiegłym, przyjmować będziemy do sprzedaży tylko owoce zdrowe, dobrze wykształcone, bez plam grzybkowych, starannie zebrane i zapakowane.

W związku z tym przypominamy PP. Dostawcom o konieczności wykonania w sadach prac pielęgnacyjnych, głównie zaś spryskiwań cieczami owado i grzybobójczymi, stosownie do wskazań udzielanych przez wszystkie Stacje Ochrony Roślin, gdyż z sadów, w których nie są przeprowadzane zabiegi pielęgnacyjne oraz walka z chorobami i szkodnikami, otrzymuje się owoce mało wartościowe, nie znajdujące chętnych nabywców.

Zawiadamiamy przy tym, że w roku bieżącym rozszerzyliśmy znacznie dział sprzedaży owoców, powiększając dwukrotnie naszą przechowalnię na owoce w Lublinie, przy ul. Staszica 6 (telef. 18-16); hurtownię zaś owocarską w Warszawie, przenieśliśmy w dniu 26 lutego z ul. Hożej do obszernego lokalu w Halach Targowych przy ul. Koszykowej 63 (telef. 867-36).

Związek Pszczelarzy
spółdzielnia z odpow. udziałami
w Lublinie, ul. Lipowa 3.

Hodowlane NASIONA OGRODOWE

własnej produkcji opartej o własne
Zakłady hodowli roślin poleca:

Hodowla i Skład Nasion

EMIL FREEGE Kraków, Lubiec 36/38.
Cenniki na żądanie.

L. JASIŃSKI poleca w swoich składach, prowadzonych od 1870 roku
w Łodzi, ul. Św. Andrzeja nr 10, tel. 168.56
w Łęczycy, ul. Poznańska nr 30, tel. 125
pierwszej jakości:

NASIONA rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów,
CEBULKI i kłącze kwiatowe,
NARZĘDZIA i przyrządy ogrodniczo pszczelnicze,
NAWOZY organiczne i sztuczne (pomocnicze) dla
celów ogrodniczych,
PREPARATY i środki chemiczne, owado i grzybobójcze.

CENNIKI ROZSYŁAMY BEZPŁATNIE

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE O. T. O. i K. R. W WŁOCŁAWKU

W dniu 2 kwietnia 1938 r. w Sali T-wa Krajoznawczego w Włocławku przy ul. Słowackiego Nr 4 odbędzie się Nadzwyczajny Walny Zjazd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych poświęcony sprawom przyłączenia powiatu Włocławskiego do Pomorza.

Przewidywany porządek obrad następujący:

- 1) Zagajenie i powitanie zaproszonych gości.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu O. T. O. i K. R. odbytego w dniu 21 maja 1937 r.
- 3) Sprawozdanie z dotychczasowych wstępnych rozmów z przedstawicielami Pom. T-wa Rolniczego, Pom. Izby Roln. i Urzędu Woj.
- 4) Uchwalenie pełnomocnictw dla Zarządu upoważniających do przepracowania zmian Statutowych i zgłoszenia O. T. O. i K. R. na członka do Pom. T-wa Rolniczego w Toruniu.
- 5) Potrzeby gospodarcze powiatu Włocławskiego i wnioski.
- 6) Wolne wnioski.

Początek obrad w pierwszym terminie o godzinie 10-ej w drugim terminie o godz. 11-ej bez względu na ilość obecnych delegatów.

cxas. 2070/10/12

Należność pocztowa uliszczona ryczałtem.



OPRYSKIWACZE ogrodnicze

największy wybór —
najniższe ceny — chemikalia ogr.

ZAKŁADY OGRODNICZE

Inż. E. OSTROWSKI

Warszawa, Plac Mirowski 4.
NASIONA, narzędzia, nawozy.
RÓŻE — BZY — BYLINY
Cenniki gratis.

NAJLEPSZE NASIONA

nowszych, polecenia godnych roślin pastewnych, jak:

KAPUSTĘ PASTewną, JARMUŻ PASTEWNY,
MALWĘ PASTewną, KALAREPĘ GŁĄBIĄSTĄ
OLBRZYMIĄ, CYKORIĘ PASTewną, ŻYWOKOST
olbrzymi kaukaski (sadzunki), RZEPAK PASTEW-
NY (Rapko), LUBIN SŁODKI oryg. hod. LUPINUS

oraz wszelkie inne nasiona poleca w znanej i wybo-
rowej jakości

B. HOZAKOWSKI, Toruń, Mostowa 28

Katalogi, oferty, próbki na życzenie bezpłatnie.

ROZCZNIKI

„PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“

SĄ DO NABYCIA

ROLNIK młody, energiczny, ze skończoną Wyższą Szkołą
Rolniczą w Cieszyńcu i praktyką w dobrach Dzikowskich
Hr. Tarnowskich, poszukuje odpowiedniej posady.
Oferty dla: Tarkowskiego, Warszawa, Marszałkowska 68.

MASZYNY MLECZARSKIE I NACZYNIA światowej marki

WYLĘGARKI I WYCHOWALNIE do hodowli drobiu syst. NICKERL & Co
na dogodnych warunkach sprzedaje po cenach konkurencyjnych

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

Warszawa, Hoża 51. Oddział maszyn: Hoża 51, oraz oddziały prowincjonalne.

„Przewodnik Gospodarski” wysyłany jest po opłaceniu przedpłaty z góry

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr 30 — I PIĘTRO

PRZEDPŁATA „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO” wynosi: za kwartał zł 2.25, za pół roku zł 4.50, za cały rok 9 zł.

Dla członków kółek rolniczych, posiadających legitymację członkowską C. T. O. i K. R. na bieżący rok: za kwartał 1.50 zł, za pół roku 3 zł, za cały rok 6 zł (przy zamówieniu należy podać Nr. legitymacji i datę).

Przedpłatę można wpłacać na konto P.K.O. 21.165 we wszystkich urzędach pocztowych, lub przekazać pocztowym rozrachunkowym, konto Nr. 255.

Zagranicą cena podwójna.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJE: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” od godz. 9—15.

Zmiana adresu 80 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 5-82-12.

Cena zeszytu:

POJEDYNCZEGO 20 Gr.
PODWÓJNEGO 40 Gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	0.90 zł.
„ II „ „ przed tekst.	0.80 „
„ III „ „ po tekście	0.70 „
„ IV „ „ „	0.75 „
w tekście	1.00 „

Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie zamówione poprzednio ogłoszenia.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30, I-sze p., tel. 502-73.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH

Redaktor Inż. Wacław Tarkowski